



KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO Nr 4(40)/2014



Niech te szczególne Święta Bożego Narodzenia będą niezapomnianym czasem spędzonym bez trosk i zmartwień, ale w pokoju serca i ciepłe ludzkiej życzliwości. Wszystkim mieszkańcom Gminy Bukowsko życzymy, by przebiegały w zdrowiu, spokoju i radości. Wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem prosimy przyjąć życzenia spełnienia pokładanych w nim oczekiwań.

*Przewodniczący
Rady Gminy Bukowsko
Jan Hołomek*

*Wójt Gminy Bukowsko
Piotr Błażejowski*



Spis treści

Złote Gody	3, 4
Święto Niepodległości.....	4
Wybory samorządowe.....	5
XIV Ogólnopolska Pielgrzymka	5
Historia OSP w Pobiednie.....	6
Szkolny Zespół Redakcyjny.....	7
20 lat folkloru w TVP Rzeszów.....	8, 9
Oferta ŚDS w Wolicy	9, 10
Nowy sezon w tenisie	10
Piłka nożna	10
Kalendarz na rok 2015	11 - 14
Zwierzęta w tradycji Bożonarodzeniowej	15
Alpy - Karpatom	15
Stowarzyszenie Rolników „Ostoja”	16
Podziękowanie	16
Teatr i chór włościański w Nadolanach	17
Wieczór Jana Pawła II.....	18
„Gore gwiazda”	18
Edward Hertig – wspomnienia	19,20
Przyjmujesz leki	20
Kapliczki i krzyże	21
Mega Moto Rady	21
Gmina w obiektywie	22
Wieści z Regionu	22
Humor	23
Krzyżówka	23



Od redakcji:

Drodzy czytelnicy! Oddajemy w Wasze ręce kolejny czterdziesty numer Kwartalnika i tym samym odnotowujemy dziesięć lat jego istnienia. Czas więc na małe podsumowanie i wspomnienia. Cieszymy się, że redagowana przez nas gazeta zyskała wielu sympatyków i stałych czytelników także za granicą. Słyszymy, że wielu z Was przechowuje wszystkie wydane numery, zdarza się, że ktoś chce uzupełnić brakujące gazety. W dużej mierze, to Wy sami wpływacie na treści zamieszczane w kolejnych numerach Kwartalnika. Opisujemy w nich najczęściej bieżące wydarzenia, w których bierzecie udział, ale i wydarzenia historyczne, które nam przekazujecie. Dzięki tej gazecie poznaliśmy wiele „zaszufladkowanych” fotografii i Waszych „dróg życiowych”, dlatego jak zawsze apelujemy o dostarczanie nam kolejnych materiałów. Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie sprawdzić autentyczności wszystkich opisywanych wydarzeń historycznych, dat, czy osób na zdjęciach, mimo to staramy się ubogacać, a przy tym chronić od zapomnienia naszą historię w postaci zapisanej „kroniki”. Z Waszej strony spotykamy się z życzliwością, sympatią, a czasem i krytyką, za którą również dziękujemy, bowiem ona najbardziej mobilizuje nas do lepszej pracy i dokładności. Skromny jubileusz niech będzie okazją podziękowania wszystkim osobom związanym w różnym stopniu i czasie w dzieło społecznego tworzenia gazety. Dziękujemy autorom tekstów, osobom pracującym przy opracowywaniu graficznym i drukowaniu gazety, a najbardziej Wam czytelnicy za to, że jesteście z nami, bowiem bez Was nasza praca stałaby się bezprzedmiotowa. Bolejemy nad faktem, że w takiej chwili nie świętuje z nami kolega Jan Muszański, twórca i redaktor naczelny Kwartalnika. Mamy jednak nadzieję, że szybko wróci do zdrowia i z nowymi siłami i pomysłami będzie nas wspierał w działaniu. A ponieważ ukazanie się tego numeru przypada na okres Świąt Bożego Narodzenia, pragniemy Wszystkim życzyć radości, miłości i pokoju, zdrowia, pomyślności i błogosławieństwa Bożego w nadchodzącym Nowym Roku 2015! Niech światło Gwiazdy Betlejemskiej zawsze Was prowadzi!

W najbliższym czasie w imieniu organizatorów zapraszamy na:



Rozgrywki Gminnej Ligi Piłki Halowej 2014/2015, które rozpoczęły się już 6 grudnia 2014r. i odbywają się w hali sportowej przy Zespole Szkół w Bukowsku.

Zabawy sylwestrowe – organizowane w domach ludowych w Bukowsku, Pobiednie i ...

Jaselka – tradycyjne widowisko związane ze Świątami Bożego Narodzenia, które odbędą się w Pobiednie 11.01.2015r.



Dzień Kobiet – z tej okazji na spotkania w dniu 8 marca, wszystkie kobiety zapraszają już dziś sołtysi wsi Bukowsko i Wolica.

Uwaga! Nasz kalendarz na rok 2015 w formacie A2, jest dostępny w sklepach.

Złote Gody

Piękny jubileusz pięćdziesięciolecia zawarcia związku małżeńskiego obchodziło trzydzieści cztery pary z terenu gminy Bukowsko. 12 października 2014 r. w ich intencji i z ich udziałem, w kościele parafialnym w Bukowsku, została odprawiona Msza święta. Następnie w orszaku „weselnym”, prowadzonym przez kapelę ludową „Bukowianie”, jubilaci udali się do Domu Ludowego w Bukowsku. Tutaj, jak nakazuje tradycja, zostali przywitani chlebem i solą przez starostę i starościnę: Feliksa i Teresę Pleśniarskich. Po wykonaniu pamiątkowego zdjęcia, Wójt Gminy Bukowsko Pan Piotr Błażejowski słowami wiersza „Nic dwa razy” Wisławy Szymborskiej powitał pary małżeńskie, rozpoczynając w ten sposób część oficjalną uroczystości. Były życzenia, toast i tradycyjne „Sto lat”. W krótkiej części artystycznej wystąpiły dzieci z bukowskiego przedszkola, które zaprezentowały okolicznościowe wiersze, piosenki i tańce. Na zakończenie swojego występu dzieci wręczyły jubilatkom własnoręcznie wykonane kwiaty. W ich tworzeniu pomagała pani Iwona Pancierz. W tym miejscu należą się słowa podziękowania paniom: Barbarze Podstawskiej, Wiesławie Kupka i Beacie Kocaj za przygotowanie programu, a rodzicom za transport najmłodszych. W dalszej części uroczystości, w niezapomniany nastrój weselny wprowadził zebranych pan Feliks Pleśniarski, wygłaszając mowę starosty weselnego, zakończoną pieśnią „Serdeczna Matko”, w wykonaniu kapeli i zebranych gości. Po obiedzie serwowanym przez firmę Marii i Leonarda Kowalików, kierowniczka USC w Bukowsku pani Magdalena Cypcarz – Wanielista, odczytała postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, o nadaniu medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Aktu wręczenia medali oraz okolicznościowych dyplomów dokonali: pan Piotr Błażejowski – Wójt Gminy Bukowsko, pan Leon Myrdak – Przewodniczący Rady Gminy Bukowsko, ks. Stanisław Kudła – Proboszcz Parafii Bukowsko, ks. Roman Sękowski – Proboszcz Parafii Dudyńce oraz pan Robert Pieszczoch – Przewodniczący Rady Powiatu Sanockiego,

który dodatkowo dla każdej jubilatki ufundował słodki upominek. W gronie uhonorowanych par małżeńskich byli: - **z Bukowska:** Teresa i Józef Płonka, Czesława i Władysław Rocznik, Maria i Andrzej Zadyłak, Genowefa i Tadeusz Klepczyk, Teresa i Stanisław Rocznik, Helena i Jan Kamyk, Helena i Marian Siwik, Lucyna i Jan Mikołajek, Józefa i Franciszek Szaszowski, Maria i Franciszek Klepczyk, Stefania i Tadeusz Cwiakała, Maria i Kazimierz Rakoczy. – **z Nadolan:** Alicja i Mieczysław



– **z Nadolan:** Alicja i Augustyn Gac, Maria i Jan Czaplą, Kazimiera i Jan Drozd, Anna i Edward Posadzki. – **z Woli Sękowej:** Mieczysława i Michał Dąbrowiak, Feliksa i Jan Gierlicki. – **z Dudyniec:** Helena i Roman Kopacz. – **ze Zboisk:** Józefa i Piotr Adamski, Jadwiga i Józef Rygiel, Daniela i Władysław Tymczyszyn. – **z Pobiedna:** Izabela i Edward Solon. – **z Wolicy:** Danuta i Jan Radożycki, Helena i Józef Radwański, Maria i Eugeniusz Wolanin. – **z Woli Piotrowej:** Emilia i Rudolf Brózda. – **z Nowotańca:** Mieczysława i Jerzy Kozimor, Zofia i Tadeusz Piś, Władysława i Adam Giefert, Danuta i Władysław Bober. – **z Nagórzan:** Bronisława i Zbigniew Pomykała. – **z Tokarni:** Elżbieta i Jan Rakoczy. Po dekoracji, w imieniu wszystkich jubilatów Pan Kazimierz Rakoczy z Bukowska, podziękował wójtowi gminy za osobiste zaangażowanie w dzieło przygotowania tak wspaniałej uroczystości, szczególnie za wystąpienie z wnioskiem do Prezydenta RP oraz osobiste



wręczenie zaproszeń na uroczystość. Jak przystało na przyjęcie weselne, dalszą część imprezy wypełniła muzycznie kapela „Bukowianie”, przygrywając do tańca „młodym parom”. Ponieważ kilka par ze względów zdrowotnych nie mogło wziąć udziału w uroczystościach, dlatego te osoby otrzymały medale w domu, gdzie po raz drugi odwiedził ich wójt gminy wraz z kierowniczką USC. Na zakończenie przyłączy się do życzeń Wójta Gminy pana Piotra Błażejowskiego, życząc wszystkim jubileuszowym parom dużo zdrowia, uśmiechu na co dzień, zadowolenia, radości



i „Szczęść Boże” na każdy wspólnie przeżyty dzień, przez kolejne 50 lat!

Henryk Pałuk
zdjęcia *Bartosz Wanielista*

Święto Niepodległości



końcowej części uroczystości uczniowie zaprezentowali regionalny taniec ludowy – GACOK.

Podczas uroczystości w Domu Ludowym w Nowotańcu młodzi aktorzy przedstawili program poetycko-muzyczny, ukazujący wydarzenia z przeszłości Polski, dzięki którym nasza Ojczyzna odzyskała upragnioną wolność. Wszyscy uczniowie na znak szacunku i poczucia jedności narodowej ubrani byli w stroje galowe.

W Bukowsku natomiast społeczność szkolna z pieśnią na ustach przemaszewowała ze szkoły pod obelisk. Tu miały miejsce przemówienia władz gminy i przywołania dokonania naszych przodków walczących o wolność i niepodległość. Nie zabrakło chorągiewek i kotylionów. Pod pomni-



11 listopada 1918 roku to jedna z najważniejszych dat w historii Polski. Dzień ten przypomina o dążeniu kilku pokoleń Polaków do odzyskania utraconej na skutek zaborów niepodległości i jej odzyskaniu po 123 latach niewoli. Pamięć minionych dni i dumę z odzyskanej niepodległości przywołały wiersze i pieśni o tematyce patriotycznej przygotowane przez uczniów naszej gminy. Hasłem przewodnim uroczystości w Pobiednie były słowa Oskara Kolberga „**Naród, który przestaje śpiewać, przestaje żyć**”. Uczniowie pod kierunkiem nauczycieli przygotowali pieśni i piosenki, w których „odbiły się” losy narodu polskiego. W koncercie zaprezentowano 14 utworów, których treść obejmowała najważniejsze wydarzenia z dziejów Polski. Prezentowanym pieśniom i piosenkom towarzyszyły krótkie historie ich powstania. W

kiem złożono kwiaty i zapalono znicze. Młodzież wierszem i pieśnią uczciła poległych. Te niecodzienne lekcje historii miały pomóc docenić odwagę i poświęcenie naszych przodków w walce o niepodległość oraz przypomnieć dzieciom i dorosłym, że pielęgnowanie naszych tradycji to patriotyzm, który nie musi oznaczać tylko bohaterskich czynów, ale solidną naukę, uczciwe postępowanie i rzetelne wykonywanie codziennych obowiązków. *Na podstawie materiałów ze stron placówek oświatowych opracowała*

Renata Preisner-Rakoczy



Wybory samorządowe 2014

Wprawdzie możemy mieć już medialny przesyt informacji z powodu problemów z podliczeniem wyników wyborów w kraju, jednak warto zapoznać się z ich wynikami na własnym „podwórku”. Spośród 4.365 osób uprawnionych do głosowania, do urn wyborczych w trzech obwodach naszej gminy: Bukowsko, Nowotaniec i Pobiedno, przystąpiło 2.573 wyborców, co stanowiło 59 % frekwencję. To ci wyborcy zdecydowali o wyborach radnych i wójta gminy. W wyborach do sejmiku wojewódzkiego wygrali kandydaci PiS zdobywając 19 mandatów, na drugim miejscu uplasowało się PSL (9) a na trzecim PO (5). O ile wybory do sejmiku wojewódzkiego miały bardziej wymiar polityczny, to w pozostałych liczyli się ludzie, ich dokonania i postawy. Do Rady Powiatu Sanockiego z największą liczbą głosów (1624) został wybrany Pan Robert Pieszczoł z Nadolan. Pozostali radni, którzy będą reprezentować w powiecie gminy: Besko, Bukowsko, Komańcza i Zarszyn to: Grażyna Borek, Jan Jaślar, Roman Konieczny i Witold Jawor. W wyborach na stanowisko Wójta Gminy Bukowsko, zdecydowane zwycięstwo odniósł Pan Piotr Błażejowski, który otrzymał 1.607 głosów (63,72%), podczas gdy jego kontrkandydat Pan Marian Kawa zebrał 915 głosów (36,28%). Kilka niespodzianek dostarczyły nam wybory radnych do Rady Gminy Bukowsko. Tylko pięć osób utrzymało swoje mandaty, przy czym nie kandydowali wszyscy dotychczasowi radni. W dwóch okręgach Dudyńce i Wola Piotrowa dokonano zgłoszeń tylko jednego kandydata, dlatego Stanisław Konik i Jan Hołomek zostali radnymi bez głosowania. Pozostali wybrani członkowie rady to: - Bukowsko: Łuszcz Piotr, Kowalik Stanisław, Nitka Krzysztof, Rakoczy Zenon i Klepczyk Marek, - Pobiedno: Bańkowski Marek, - Nowotaniec: Kowalczyk Józefa,

Zboiska Maczuzak Zofia, - Nadolany: Kozimor Zbigniew i Jakubowski Zbigniew. W jednym przypadku o zwycięstwie zaważył jeden głos. W dniu 01 grudnia 2014 roku o godz. 17⁰⁰ odbyła się pierwsza sesja nowej Rady Gminy Bukowsko. Wszyscy radni złożyli ślubowanie. Wybrano Komisję Skrutacyjną, która przeprowadziła tajne wybo-



ry przewodniczącego oraz dwóch wiceprzewodniczących. Przewodniczącym Rady Gminy Bukowsko jednogłośnie został wybrany Pan Jan Hołomek, a jego zastępcami Tadeusz Gliściak i Stanisław Kowalik. W jawnym głosowaniu przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został wybrany Stanisław Konik, Komisji Rozwoju i Rolnictwa – Zenon Rakoczy, Komisji Oświaty i Wychowania – Marek Bańkowski, Komisji Kultury Sportu i Turystyki – Piotr Łuszcz i Komisji Ochrony Środowiska – Marian Sołtys. Wójtowi Gminy Bukowsko Panu Piotrowi Błażejowskiemu, jak i wybranym Radnym Gminy Bukowsko oraz radnym pozostałych szczebli samorządowych życzymy samych sukcesów i satysfakcji z pełnienia tych zaszczytnych, a zarazem odpowiedzialnych funkcji.

*Jadwiga Milczanowska
Fot. Bartosz Wanielista*

XIV OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA

8 i 9 października 43 uczniów Zespołu Szkół w Pobiednie wraz z opiekunami uczestniczyło w XIV zjeździe szkół im. Jana Pawła II w Częstochowie. Główne wydarzenia pielgrzymkowe miały miejsce w czwartek, 9 października. Pod jasnogórkimi wałami zgromadziło się ponad 20 tysięcy uczniów z całej Polski, ze szkół noszących imię świętego papieża Jana Pawła II. Wzdłuż murów dumnie powiewało prawie 500 pocztów sztandarowych, w tym również nasz! Z całej Polski przybyły dzieci, młodzież a także księża, rektorzy, dyrektorzy, nauczyciele, wychowawcy, katecheci, rodzice oraz władze oświatowe. Najważniejszym elementem spotkania była uroczysta Msza Święta o godzinie 11⁰⁰, pod przewodnictwem J.E. Księdza Arcybiskupa Celestino Migliore Nuncjusza Apostolskiego w Polsce oraz Duszpasterza Rodziny Szkół Jana Pawła II Księdza Biskupa Henryka Tomasika. Szczególną pamiątką tej pielgrzymki było poświęcenie w czasie Mszy Świętej sztandaru Rodziny Szkół im. Jana Pawła II, jako symbolu jedności naszej wspólnoty. Spotkanie przebiegało



pod hasłem: „Jan Paweł II - Świętymi bądźcie”. Warto było to przeżyć! Po drodze wstąpiliśmy do Krakowa, gdzie zwiedziliśmy Wawel, Kościół Mariacki, Rynek Krakowski, Sukiennice, a także byliśmy pod słynnym Oknem Papieskim na ul. Franciszkańskiej.

Maria Ambicka

HISTORIA OSP W POBIEDNIE c.d.

*Pamiętam domy strzechą kryte,
które pochłaniał „Czerwony Kur”
płonął dorobek ludzkiego życia
pozostawiał rozpaczny ból.
Straszny to widok – pogorzeliśko!
bezzadność ludzi – dzieci płaczące
płomień potężny i bezlitosny
niweczył wszystko!
Byli strażacy co z poświęcenia
z gardzieli ognia wyrwali
sprzęty i bydło, płonące ściany -
wiadrami wody dogaszali.
Teraz strażacy inny sprzęt posiadają
i tak jak tamci z ogniem walczyli
dziś jadąc do akcji też się nie oszczędzają.
Dlatego pragnę im podziękować, za to co czynią
człowiek co niesie pomoc bliźniemu
godny szacunku – niech otoczony będzie estymą.*

Halina Urban

Długoletni naczelnik OSP Stanisław Szelka – sercem oddany sprawom pożarnictwa, zainicjował budowę remizy ze świetlicą. W realizacji tego zadania pomagali mu: Pisaniak Jan, Marzec Stanisław, Radwański Franciszek, Wdowin Jan, Adamski Franciszek i pani Teresa Szmidt, która pełniła wówczas obowiązki gromadzkiego sekretarza. Pomysł zyskał aprobatę i pomoc społeczeństwa i mieszkańców Pobiedna, a także życzliwość ze strony Komendanta Rejonowego oraz Naczelnika Gminy Bukowsko. Budynek rósł okazale, ku zadowoleniu wszystkich, a mieszkańcy i członkowie straży pożarnej, godzin pracy i dni, w tym własnego sprzętu nie liczyli i nie oszczędzali. 15 czerwca 1975 roku budynek – remiza został oficjalnie przekazany druhom i potrzebom wioski. Remiza Strażacka stała się owocem dobra ludzi oraz miejscem strażackiej przystani i służby. Przez długi czas pełniła funkcję świetlicy, biblioteki i domu katechetycznego. W dniu otwarcia straż otrzymała lekki samochód gaśniczy „Żuk”, przystosowany do przewozu motopompy. Dnia 15 maja 1991 roku jednostce OSP w Pobiednie został oficjalnie wręczony sztandar, ufundowany przez księdza infułata Piotra Adamskiego - rodaka wsi Pobiedno, mieszkającego w USA. W 1993 roku fundacja holenderska przekazała jednostce OSP strażacki wóz bojowy marki „Mercedes”. 15 maja 1994 roku OSP w Pobiednie obchodziła uroczysty jubileusz 70 – lecia istnienia jednostki. Za swoje bardzo duże zaangażowanie w pożarnictwie, 19 maja 2002r., jednostka otrzymała kolejny samochód bojowy „Star”. W latach 70 – tych OSP Pobiedno wielokrotnie organizowała zabawy taneczne, loterie fantowe, przeprowadzała czyny społeczne, z których dochód zasilał jej konto. 04 maja 2014r. w dzień patrona strażaków poświęcona została figura św. Floriana, która jest pamiątką jubileuszu 90-lecia i wotum wdzięczności



strażaków za Jego opiekę. Ufundowana została przez druhow OSP w Pobiednie i umieszczona na budynku remizy. W 90 – letniej nieprzerwanej działalności strażacy wiele razy nieśli pomoc przy ratowaniu życia oraz dobytku nie tylko mieszkańców Pobiedna, ale również okolicznych miejscowości. Działalność strażaków w Pobiednie nie ogranicza się tylko do niesienia pomocy podczas pożarów. Ich zaangażowanie w życiu Pobiedna widać niemal podczas każdej uroczystości. O tym, że na ich pomoc można zawsze liczyć wiedzą chyba wszyscy mieszkańcy Pobiedna. *Podtrzymuje ich wiara, że to, co robią ma nie tylko sens, ale kryje w sobie wiele dobra.* Przez ponad dziewięć dziesięcioleci w OSP Pobiedno udzielało się kilkuset ochotników. Wielu już nie ma pośród żyjących, wielu opuściło wieś. Im wszystkim należy się podziękowanie i szacunek za spieszenie innym na ratunek. *Złożyć należy hold i podziękowanie Druhom Założycielom, wszystkim Prezesom, Naczelnikom i druhom z OSP w Pobiednie, którzy tworzyli dziewięćdziesięcioletnią historię jednostki.* Obecny zarząd dziękuje za pomoc i wsparcie mieszkańcom Pobiedna i okolic, wszystkim sponsorom i darczyńcom, którzy doceniając ich pracę i zaangażowanie na rzecz ochrony przeciwpożarowej oraz rozwój jednostki, wspierali ich przez te wszystkie lata. *Są wdzięczni za współpracę proboszczom parafii Dudyńce, władzom samorządowym, Wójtowi Gminy panu Piotrowi Błażejowskiemu. To dzięki przychylności pana Wójta oraz wielkiemu zaangażowaniu zmarłego druha Władysława Ziembickiego, mogą pochwalić się nowym samochodem, nowoczesnym wyposażeniem i umundurowaniem.* Są wdzięczni swoim rodzinom za zrozumienie. Jednostka czynnie udziela się w różnych pracach społecznych oraz w wydarzeniach narodowych i religijnych. Obecny Zarząd OSP: Prezes – Wojciechowski Antoni, Naczelnik – Wdowin Stanisław, Skarbnik – Adamski Grzegorz, Sekretarz – Adamski Daniel, Członek zarządu Bąk Zygmunt. Komisja rewizyjna: przewodniczący – Piotrowski Henryk, z-ca przewodniczącego – Brejta Michał, członkowie – Sierota Jarosław, Cwenaar Wiktor. Kierowcy: Wojciechowski Robert, Obuch Sylwester, Adamski Grzegorz, Marzec Witold, Brejta Michał.

Maria Ambicka



Odnaleźć siebie

W ramach projektu „Odnaleźć siebie” uczniowie naszej szkoły od października uczestniczą w wielu warsztatach prowadzonych przez profesjonalistów. Spotkali się między innymi z filmem, malarstwem, dziennikarstwem. Jako pierwsze odbyły się warsztaty z zakresu komunikacji interpersonalnej. Uczestnikami byli uczniowie klasy pierwszej i drugiej gimnazjum. Uczyliśmy się wielu potrzebnych w życiu umiejętności, takich jak: właściwe redagowanie i zadawanie pytań, rozumienie mowy werbalnej i pozawerbalnej, prowadzenie dyskusji i obrona własnego stanowiska poparta właściwymi argumentami, odpowiednie zachowanie przed kamerą, a przede wszystkim słuchanie siebie nawzajem. Ponadto mogliśmy przekonać się na czym polega praca dziennikarza oraz jak wykorzystywać swoje atuty



w autoprezentacji. Ukoronowaniem pracy gimnazjalistów było nakręcenie dwóch reportaży. W przypadku pierwszej gimnazjum był to materiał o mieszkańcach Woli Piotrowej oraz działającej tam Fundacji „Latarnia”. Ten film uświadomił nam, jak wiele dobrego Fundacja robi dla bliźnich, którzy akurat znaleźli się na życiowym zakręcie. To dzięki pomocy ludzi wielkiego serca można wyjść z nałogu i zacząć normalnie żyć. Druga gimnazjum przygotowała reportaż o kolekcjonerze militariów z Nadolan, panu Zbigniewie Jakubowskim. Przygotowywanie materiału nauczyło nas nie tylko obcowania z kamerą, czy prowadzenia wywiadu, ale także pozwoliło zmierzyć się ze stresem. Warsztaty pokazały nam trud pracy reportera i stawianych przed nim wyzwań. Nauczyły nas odpowiedzialności i rozwagi tak niezbędnych w świecie dorosłych. Zapraszamy do obejrzenia reportaży na stronie www.bukowsko.pl. Niezapomniane dla nas były zajęcia „**Jesteśmy różni, jesteśmy równi**”, mieliśmy bowiem okazję zaznajomienia się z problemami dzieci niepełnosprawnych i przewlekle chorych, cierpiących na autyzm czy zespół Downa. Wiemy, że możemy uczyć się od siebie nawzajem, a nasze postrzeganie świata może się uzupełniać. Uwieńczeniem wykładów było stworzenie obrazów, które w większości trafiły do przedszkola dla dzieci z autyzmem w Rzeszowie. Dzięki zapałowi i zdolnościom artystycznym gimnazjalistów wychowankowie przedszkola mogą cieszyć się kolorowymi pracami. My natomiast jak Święty Mikołaj poznaliśmy radość z obdarowywania i czynienia dobra. Mieliśmy również okazję uczestniczenia w **Dyskusyjnym Klu-**



bie Filmowym. Spotkania miały na celu zwrócenie uwagi młodzieży na problemy innych ludzi, takie jak niepełnosprawność oraz choroby, których często nie można dostrzec na pierwszy rzut oka. Podczas zajęć uczyliśmy się na pozór oczywistej, a tak trudnej w dzisiejszych czasach tolerancji i zrozumienia. Filmy dokumentalne, obrazujące niepełnosprawność najmłodszych, opatrzone komentarzem prowadzącej, wzruszyły większość z nas do łez. Uświadomiły nam jednocześnie, jak wielkie mamy szczęście, będąc pełnymi sił, zdrowymi nastolatkami. Z innym filmem zmierzali się moi młodszy koledzy, czyli uczniowie klasy czwartej SP, w ramach projektu „**Spotkania ze sztuką filmową**” realizowanego przez Stowarzyszenie Filmowców Polskich uczestniczyli w warsztatach i pokazach filmowych prowadzonych przez szefa produkcji miniatur filmowych w Warszawie. Dwudniowe warsztaty pozwoliły uczniom spojrzeć „od wewnątrz” na film animowany. Mieli oni okazję wcielić się w role wybranych członków ekipy filmowej i zrozumieć sens pracy zespołowej. Tak intensywna edukacja uwrażliwiła ich na sztukę filmową. Było to dla nich niecodzienne przeżycie, gdyż sami stworzyli film, a na koniec obejrzeni swoje dzieło. Moi młodszy koledzy tak zachwycili się pracą i osobowością pana Gordziejuka, że napisali do Kapituły Orderu Uśmiechu o przyznaniu mu odznaczenia.

*Katarzyna Rakoczy
kl. I gimnazjum*

Nasi językowcy

Uczniowie naszej szkoły mogą pochwalić się kolejnymi osiągnięciami. Amelia Burnat - uczennica klasy szóstej SP zakwalifikowała się do drugiego etapu kuratorskiego Konkursu Języka Niemieckiego. Równie znaczący sukces odnieśli młodzi pasjonaci języka angielskiego z gimnazjum – Katarzyna Rakoczy, uczennica klasy I i Dawid Gagatko, uczeń klasy III, którzy zakwalifikowali się do rejonowego etapu Konkursu Języka Angielskiego organizowanego przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

*Dyrekcja Zespołu
Szkoł w Nowotańcu*



20 lat folkloru w Telewizji Rzeszów

Było to wiosną 1992 roku. Od niespełna dwóch lat w Polsce południowo-wschodniej ukazywał się program Telewizji Rzeszów. Przy aprobacie ówczesnego szefa, dziennikarz Telewizji Rzeszów Jerzy Dynia pojechał do wsi Dąbrowa koło Trzciany. W tej właśnie wsi przed laty mieszkał skrzypek Władysław Łoboda, którego kapela była sławna dzięki wielu audycjom w Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie. W 1992 roku Władysław Łoboda już nie żył, natomiast Jerzy Dynia spotkał się z kapelą, której kierownikiem był trębacz Ludwik Czachor. W środę, 17 czerwca 1992 roku, ukazał się pierwszy program, który zapoczątkował cykl prezentujący folklor w TVP Rzeszów, pod nazwą „Spotkanie z folklorem”. W jednym z pierwszych programów tego cyklu wystąpiła krośnieńska kapela Stachy. Do udziału w następnych programach Jerzy Dynia zaprosił Kapelę Jacoki również z Krosna. W plenerach ruin zamku w Odrzykoniu nagrana została wówczas przez Leopolda Guzika melodia, która stała się sygnałem „Spotkań z folklorem”. Podczas tej sesji nagraniowej utrwalona została piosenka o kukułeczce, która w niedalekiej przyszłości stała się w jednym z hitów rzeszowskich koncertów życzeń. Również piosenka „Spod kamienia woda tryska...” cieszyła się dużą popularnością wśród widzów. Śpiewała ją Anna Galik, solistka Kapeli „Bukowanie” z Bukowska. Nieco później zostało wykonane plenerowe nagranie kapeli ludowej „Wolanie” z Woli Sękowej. Po nich przyszła kolej na kapele z podregionów rzeszowskiego, przeworskiego, lasowiackiego. Furorę robił Władysław Pogoda skrzypek i śpiewak ludowy z kolbuszowskiej kapeli. Jedną z jego najpopularniejszych piosenek zaczynała się od słów „Wara chłopcy wara, od mojej kochanki, bo się napijecie czerwonej maślanki”. Chodziło oczywiście o groźbę rozbicia nosa konkurentom „smalącym cholewki” do dziewczyny. Na początku nowego stulecia, poczynając od roku 2000 w swoich progach Jerzy Dynia gościł kapele z okolic Dynowa. Występowali: Bachórzanie, Ostrzewianie, Przysietniczanie, Dynowianie oraz Lubeniaki, Jany z Niebylca i Kapela Wójta Tycznera z Tyczyna. Również wtedy doszło do nagrań kapeli rodzinnej Pudełków ze śpiewaczką i sekundzistką Elżbietą Siry, kapeli z Gniewczyny Trynieckiej, w której śpiewała Zofia Sokół, kapeli rodzinnej Zagrodzianie z Łąki oraz kapeli Widelanie z Widelki. Sporo miejsca w swoich programach ich autor poświęcał najstarszym ludowym skrzypkom. Henryk Kretowicz, Jan Jakiela-szek, Stanisław Wyżykowski, Jan Marzec, Jan Cebula, Jan Marek, Albina Kuraś – mogli wystąpić dzięki nagraniom dokonany podczas organizowanych w Nowej Sarzynie konkursów nazywanych „Majdanówką”. Z kamerą bywał też w rzeszowskim WDK podczas grudniowych Spotkań Cymbalistów. Władysław Chochołek, Edward Markocki, czy grający na cymbałach przedstawiciele młodszego pokolenia występowali w Telewizji Rzeszów wielokrotnie. Działają na Podkarpaciu także zespoły pieśni i tańca prezentujące na scenach folklor opracowany artystycznie. Wiele satysfakcji sprawiały Jerzemu Dyni spotkania z Bandoską, Połoninami, Resovią Saltans, sędziszowskimi Rochami, z Lasowiakami ze Stalowej Woli i odradzającymi się Rzeszowiakami z Mielca. Prezentował również zwyczaje i obrzędy.



Pan Jerzy Dynia wręcza nagrodę

Są w województwie podkarpackim zespoły specjalizujące się w opracowywaniu na scenę tej dziedziny życia dawnej rzeszowskiej wsi. Prezentowali je na ekranach telewizorów Lipiniacy z Lipinek, Graboszczanie z Grabownicy Starzeńskiej, Straszzydłanie ze Straszzydła, Górniacy z Kolbuszowej Górnej, Mazurzanie z Mazurów, Lubatowianie z Lubatowej, Folusz z Giedlarowej. Osobny rozdział stanowi prezentowanie w programach telewizyjnych dzieci i młodzieży z zespołów folklorystycznych. Telewidzowie mogli zobaczyć zespół Domu Kultury ARKA w Zarzeczcu k/Niska, młodzieżowe kapele ludowe: Euro-Folk-Show z Bukowska, Olsza z Trzciany, Hop-Siup z Albigowej, Lesianie z Kupna i Młoda Harta z Harty k/Dynowa. Jerzy Dynia wyjeżdżał kilkakrotnie za granicę nie tylko jako realizator programów, ale też jako kamerzysta. Powstały w ten sposób relacje z koncertów na festiwalach folklorystycznych zespołu Rochy z Sędziszowa we Włoszech, również na Litwie Bandoski, a także Zespołu Tradycja z MDK w Rzeszowie w Budapeszcie i Charkowie. Za propagowanie folkloru i jego dokumentację w Radiu Rzeszów, a następnie w Telewizji Rzeszów, Jerzy Dynia otrzymał kilka odznaczeń państwowych. Został również uhonorowany m. in. Medalem im. Franciszka Kotuli oraz dwukrotnie nagrodą I i II stopnia jego imienia. Jest laureatem nagród Marszałka Województwa Podkarpackiego oraz Miasta Rzeszowa za działalność w dziedzinie kultury. We wrześniu 2005 roku otrzymał najważniejszą w Polsce dla folklorystów, prestiżową nagrodę im. Oskara Kolberga. W maju 2009 roku za propagowanie ludowej kultury w Telewizji Polskiej otrzymał Srebrny Krzyż „GLORIA ARTIS”. Od roku 1985 jest członkiem grupy ekspertów ds. muzycznego folkloru Międzynarodowego Stowarzyszenia C.I.O.F.F., prowadzi wykłady na letnich kursach organizowanych dla Polonii przez Oddział Wspólnoty Polskiej, a także na studium podyplomowym w Uniwersytecie Rzeszowskim. Od roku akademickiego 2008/2009 jest wykładowcą przedmiotu Polska Muzyka Ludowa na Wydziale Teatru Tańca krakowskiej PWST w Bytomiu. Obecnie pracuje nad książką, w której znajdzie się ponad 200 melodii instrumentalnych z repertuaru kapel ludowych woj. podkarpackiego. Będąc absolwentem krakowskiej Akademii Muzycz-

nej, pięć lat temu powrócił do czynnego muzykowania i prowadzi w Rzeszowie koncertujący zespół jazzu tradycyjnego „Old Rzech Jazz Band”. W listopadzie 2012 roku, w Sali Asamblowej Zamku Królewskiego w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Telewizji Rzeszów nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”. Telewizja Rzeszów otrzymała tę nagrodę za audycje „Spotkanie z folklorem” Jerzego Dyni, które emitowane są w programie tej stacji nieprzerwanie od 20 lat. Telewizja Rzeszów jako jedyna stacja propagowała do tej pory kulturę ludową i folklor w takim wymiarze czasowym i przez tyle lat. Z informacji uzyskanych wynika, że niestety dalsza produkcja „Spotkań z folklorem” jest w tej chwili zagrożona.

Ps. Warto nadmienić, że pan Jerzy podczas wielu bukowski festiwali, był filarem komisji konkursowej, oceniającej popisy młodych artystów ludowych z całego kraju. Prawdą również jest, że nasza sztandarowa kapela „Bukowianie” (ciągle czołówka w Plebiscycie Radia Rzeszów) była jednym z ulubionych zespołów pana Jerzego podczas realizacji nagrań dla radia i telewizji, dla której służył także fachową pomocą przy nagraniu kolęd i pastorałek.

*Na podstawie materiałów opracowanych przez TVP Rzeszów
Jan Muszański*

OFERTA ŚRODOWISKOWEGO DOMU SAMOPOMOCY W WOLICY

Środowiskowy Dom Samopomocy w Wolicy funkcjonuje od listopada 2006 roku. Obejmuje wsparciem 34 osoby niepełnosprawne, głównie z terenu gminy Bukowsko, ale również z gmin sąsiednich. Został zorganizowany przez Gminę Bukowsko i jest finansowany, jako zadanie zleczone przez administrację rządową z zakresu pomocy społecznej. Wojewoda Podkarpacki zapewnia środki na bieżące koszty utrzymania Domu, umożliwiające jego prawidłowe funkcjonowanie, według ustalonych corocznie kwot w ramach budżetu wojewody. Ośrodek dysponuje doskonałą bazą lokalową, posiada dobre wyposażenie pracowni terapeutycznych, umożliwiające prowadzenie zajęć wspierająco-aktywizujących. Posiada na wyposażeniu samochód (bus 9-osobowy) dostosowany do przewozu osób niepełnosprawnych na wózkach. Uczestnicy są codziennie dowożeni na zajęcia pod opieką pracownika. ŚDS mieści się w budynku parterowym z użytkowym poddaszem. Usytuowany jest w dogodnym miejscu komunikacyjnym, zapewniającym bezpieczeństwo i spokój uczestników. Budynek nie posiada barier architektonicznych, jest wyposażony w platformę pionową dla osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach inwalidzkich. Podstawowym zadaniem Domu jest podtrzymywanie i rozwijanie umiejętności uczestników niezbędnych do jak najbardziej samodzielnego życia, wsparcie w codziennych czynnościach, rehabilitacja społeczna i zawodowa oraz rozwój pasji i zainteresowań. Dom organizuje całokształt spraw zmierzających do realizacji usług zgodnie z indywidualnymi planami postępowania wspierająco-aktywizującego każdego uczestnika, w ramach indywidualnych lub zespołowych form postępowania, prowadząc:

- trening spędzania czasu wolnego,
 - poradnictwo psychologiczne,
 - pomoc w załatwianiu spraw urzędowych,
 - pomoc w dostępie do niezbędnych świadczeń zdrowotnych,
 - niezbędną opiekę,
 - terapię ruchową, w tym: zajęcia sportowe, turystykę i rekreację,
 - inne formy przygotowujące do uczestnictwa w warsztatach terapii zajęciowej lub podjęcia zatrudnienia.
- Zajęcia wspierająco-aktywizujące prowadzone są w poszczególnych pracowniach oraz poza ośrodkiem (np. spotkania integracyjne, wycieczki, zawody sportowe, wyjścia do muzeów, pomoc w załatwianiu spraw urzędowych, turnusy rehabilitacyjne itp.). W Domu funkcjonują następujące pracownie oraz pomieszczenia służące do realizacji zajęć:
- pracownia plastyczna, w której uczestnicy podejmują różnorodne metody i formy pracy zgodne z indywidualnym programem dla każdego uczestnika,
 - pracownia komputerowa – tu uczestnicy nabywają nowe, bądź udoskonalają już nabyte umiejętności z zakresu obsługi komputera, poruszania się w Internecie,
 - pracownia stolarsko - witrażowa – uczestnicy doskonalą zdolności manualne, uczą się obsługi elektronarzędzi i narzędzi stolarskich. Nabywają praktyczne umiejętności z zakresu prac z drewna, projektują i wykonują witraże,
 - pracownia kulinarna (połączona z jadalnią) prowadzi trening kulinarny, umiejętności samoobsługi, zaradności życiowej i funkcjonowania w codziennym życiu. Uczestnicy mają zapewniony codzienny bezpłatny posiłek w ramach treningu kulinarnego.
 - pracownia rękodzieła - uczestnicy doskonalą zdolności artystyczne,
 - sala gimnastyczna prowadzona przez fizjoterapeutę, wyposażona w sprzęt rehabilitacyjny,
 - gabinet medyczny – pielęgniarka udziela niezbędnej pomocy medycznej, ponadto w pomieszczeniu tym mieści się kącik biblioteczny,
 - pralnia - wyposażona w pralkę automatyczną, suszarkę,
 - sala bilardowa.



- trening funkcjonowania w życiu codziennym,
- trening umiejętności społecznych i interpersonalnych, rozwiązywania problemów,

Dom posiada również piękny ogród, w którym jest altana z huśtawką, boisko do gry w siatkówkę, w ogrodzie prowadzone są zajęcia z zakresu obsługi sprzętu i narzędzi ogrodniczych. Uczestnicy biorą aktywny udział w utrzymaniu porządku na terenie ośrodka oraz w utrzymaniu ogrodu. W programie zajęć ośrodka znajdują się

zajęcia strukturalizowane (m.in. psychoedukacja, arteterapia, biblioterapia, muzykoterapia, zajęcia teatralne, gimnastyka, treningi), konsultacje indywidualne z psychologiem, działalność samopomocowa, imprezy okolicznościowe, udział w wydarzeniach zewnętrznych. Zajęcia mają charakter grupo-



Turnus rehabilitacyjny w Jantarze nad Bałtykiem (maj 2011r.)

wy lub indywidualny, w zależności od potrzeb są też prowadzone w podgrupach. Uczestnicy chętnie biorą udział w proponowanych przez terapeutów zajęciach, najchętniej uczestniczą w organizowanych wycieczkach turystyczno-krajoznawczych (w ostatnich latach m.in.: Zakopane, Warszawa, Wrocław, Częstochowa, Zamość), turnusach rehabilitacyjnych (Iwonicz Zdrój, Muszyna, Jantar nad morzem, Zakopane), zawodach sportowych, rajdach,



Zwiedzanie zamku w Piskim Hradzie w Słowacji (lipiec 2014r.)

zabawach integracyjnych. W lipcu br. uczestnicy byli na 2-dniowej wycieczce w Słowacji w wysokich Tatrach. Wycieczki finansowane są ze środków PFRON oraz ze składek samych uczestników. Co roku uczestnicy Domu biorą udział w cyklicznie organizowanych zawodach pływackich, spartakiadzie sportowej, rajdach pieszych, w przeglądach - twórczości artystycznej, kolęd i pastorałek, plenerach plastycznych, spotkaniach integracyjnych z uczestnikami z innych Domów. Prace artystyczne powstałe w ramach zajęć są eksponowane na wystawach okolicznościowych. Dom jest miejscem przyjaznym dla uczestników, każdy znajduje dla siebie zajęcie i spędza czas w sposób pożyteczny i twórczy, realizując plan wspierająco-aktywizujący. Każdy uczestnik może liczyć na pomoc i wsparcie ze strony zespołu wspierająco-aktywizującego. Pobyt w ośrodku odmienia życie osobom niepełnosprawnym. Więcej informacji na temat działalności Domu można znaleźć na stronie internetowej www.bukowsko.pl w zakładce oświata.

Grzegorz Serwoński
Kierownik ŚDS w Wolicy

Nowy sezon 2014/2015 w tenisie stołowym

Klub Sportowy Nagórzany reprezentujący naszą gminę w rozgrywkach tenisa stołowego rozpoczął 5 października 2014r rozgrywki w IV i V lidze Tenisa Stołowego w Podokręgu Krośnieńskim. Obydwie drużyny wystartowały w lekko zmienionych składach i ze zmiennym szczęściem. Drużyna w V lidze, którą reprezentują: Witka Bogusław, Witka Dawid, Gratkowski Artur, Gołda Bartosz, Silarski Marek oraz Królicki Kamil, utrzymując wysoki poziom gry, nie ma sobie równych i po czterech kolejkach prowadzi z kompletem punktów w swojej grupie. Zakładany cel to awans do ligi wyższej. Drużyna IV-ligowa, którą reprezentują: Żyłka Krzysztof, Pytlowany Piotr, Mindur Konrad, Babiak Jakub, Tokarz Gabriel, Wojciechowski Robert i Gołda Szymon wzmocniona tym ostatnim zawodnikiem zaczęła wreszcie wygrywać i po trzech porażkach i jednej wygranej plasuje się w środku tabeli. Zakładany cel to utrzymanie się w czwartej lidze. Na koniec chcę zaprosić młodzież z gminy Bukowsko na treningi, które odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 18 w sali gimnastycznej w Zespole Szkół w Nowotańcu.

Wojciech Kotecki

Fot. Marek Silarski



Piłka nożna

Mecz IV ligowej drużyny LKS „Cosmos” Nowotaniec rozegrany w dniu 9.11.br. z drużyną ze Skołoszowa, zakończony wynikiem 1:1, dał drużynie z Nowotańca siódme miejsce w tabeli na koniec rundy jesiennej 2014/2015. W piętnastu rozegranych meczach drużyna zdobyła 23 pkt. Pozostałe drużyny reprezentujące klub zajęły następujące lokaty: w klasie „A” juniorów gr. 1 drużyn młodzieżowych, pierwsze miejsce z dorobkiem 13 pkt. – w klasie „A” trampkarzy gr. 1, drugie miejsce z dorobkiem 12 pkt. – w klasie Młodzik gr. 1, piąte miejsce z dorobkiem 9 pkt. Drugi gminny klub piłki nożnej LKS „Bukowianka” Bukowsko reprezentowały dwie drużyny, które uzyskały lokaty: - w klasie okręgowej seniorów gr. Krosno, dwunaste miejsce w tabeli z dorobkiem 15 pkt. – w klasie „B” juniorów gr. 1, szóste miejsce z dorobkiem 11 pkt. Piłkarzom dziękujemy za trud nieustannej sportowej rywalizacji, działaczom za walkę z brakami finansowymi, a kibicom – w imieniu zawodników – za sportowe wsparcie.

Henryk Pałuk

31
Dobromira
Anieli

30
Beniamina
Babiny

27
Zofia
Izabela

28
Pawła
Marka

29
Piotra
Bogusława
Mariany

30
Kaczmierzycy
Maria

CZERWIEC

MAJ

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
1 Konrada Jakuba	2 Marianny Marceliny	3 Andrzeja Bratumila	4 Bogusława Ciebie	5 Walery Bonifacego	6 Pauliny Norberta	7 Roberta Wiesława
8 Seweryna Medarda	9 Pełagii Felicjana	10 Bogumiła Mągorzaty	11 Anastazego Barnaby	12 Jana Onufrego	13 Antoniego Lucjana	14 Bazylego Waleriego
15 Jolanty Bernarda	16 Aliny Justyny	17 Laury Marcjana	18 Marka Eżbety	19 Gerwazego Protazego	20 Florenty Bogny	21 Alicji Alojzego
22 Pauliny Flawiusza	23 Wendy Zenona	24 Jana Danuly	25 Wilhelma Lucji	26 Jana Pawła	27 Mari Władysława	28 Leny Ireneusza
29 Piotra Pawła	30 Emilii Lucyny					

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
1 Święto Pracy	2 Zygmunta Anasztazego	3 Święto Konstytucji				
7 Ludomira Benedykta	8 Stanisława Eryka	9 Grzegorza Bożydara	10 Izydora Antoniego	11 Luzji Antoniego	12 Luzji Antoniego	13 Luzji Antoniego
14 Dobiesława Bonifacego	15 Zofii Izydora	16 Andrzeja Wierczyława	17 Weroniki Sławomira	18 Weroniki Sławomira	19 Weroniki Sławomira	20 Weroniki Sławomira
21 Wiktora Tymoteusza	22 Emilia Heleny	23 Dezydery Iwony	24 Joaquina Zuzanny	25 Joaquina Zuzanny	26 Joaquina Zuzanny	27 Joaquina Zuzanny
28 Augustyna Jaromira	29 Mari Magdaleny	30 Ferdynanda Joanny	31 Anieli Patronelli			





Gmina Bukowsko 2015

Urząd Gminy Bukowsko • 38-505 Bukowsko 290 • www.bukowsko.pl

LIPIEC

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
6 Dominika Łucji	7 Benedykta Cyryla	8 Adriana Elżbiety	9 Weroniki Zenona	10 Anieli Filipa	11 Cyrjana Olgi	12 Jana Weroniki
13 Mikołajczy Eugeniusza	14 Marcelina Bonawentury	15 Henryka Włodzimierza	16 Marii Benedykta	17 Anieli Bogdana	18 Symona Kamila	19 Aniela Wincencjo
20 Czesława Hercyma	21 Prakszy Wikora	22 Marii Magdaleny	23 Bogny Apolinarego	24 Krzyszty Grzegorz	25 Krzyszta Jadwa	26 Anny Grzyszy
27 Natalii Juli	28 Wikora Inocentego	29 Marii Flory	30 Judyty Ludmy	31 Heleny Ignacego		

SIERPIEŃ

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
3 Lidii Nikodemna	4 Dominika Protazego	5 Marii Oswalda	6 Sławy Jakuba	7 Konrada Kajetana	8 Emiliana Cypriana	9 Romana Juliana
10 Wawrzyńca Bogdana	11 Zuzanny Włodzimierza	12 Klary Lecha	13 Hippolita Kasjana	14 Euzebiusza Alfreda	15 Wniebowzięce NMP	16 Rocha Joachima
17 Anasazji Jacka	18 Heleny Klary	19 Bolesława Juliusza	20 Bernarda Samuela	21 Joanny Franciszki	22 Cecarego Hippolita	23 Filipa Wikora
24 Barbomeja Jerzego	25 Lubły Ludwika	26 Marii Konstantego	27 Mieki Józefa	28 Augustyna Aleksago	29 Jana Sławy	30 Róży Szczepnego
31 Rejmurda Bolitana						

WRZESIEŃ

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
1 Bronisława Idalego	8 Marii Nastora	9 Piotra Sergiusza	10 Mikołaja Lukasza	11 Jeska Pota	12 Marii Gwladona	13 Eugenii Filipa
14 Bernarda Cypriana	15 Nikodemna Albina	16 Edyty Kornela	17 Justyny Franciszka	18 Henry Stanisława	19 Konstantoj Januarago	20 Filipiny Faulsiny

PAŹDZIERNIK

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
5 Apolinarego Pawłda	6 Aurora Brunona	7 Marii Marka	8 Pelagii Brygidy	9 Donizago Aniela	10 Franciszka Pauliny	11 Enli Brunona
12 Aleksymiliana Witolda	13 Teofila Edwarda	14 Kaisla Dominika	15 Jawęgi Teresy	16 Antrozago Gerarda	17 Magorzaty Ludny	18 Lukasza Juliana

19	20	21	22	23	24	25
Piotra Zenowia	Ireny Jana	Uszuli Hilargo	Karduli Filipa	Tecora Romana	Rafala Marcina	Darifi Kryszyna
26	27	28	29	30	31	
Ewarysa Lucjana	Sabiny Wincianego	Tedeusza Szymona	Narozza Wiolety	Edmunda Przemyslawia	Agustaa Antoniego	

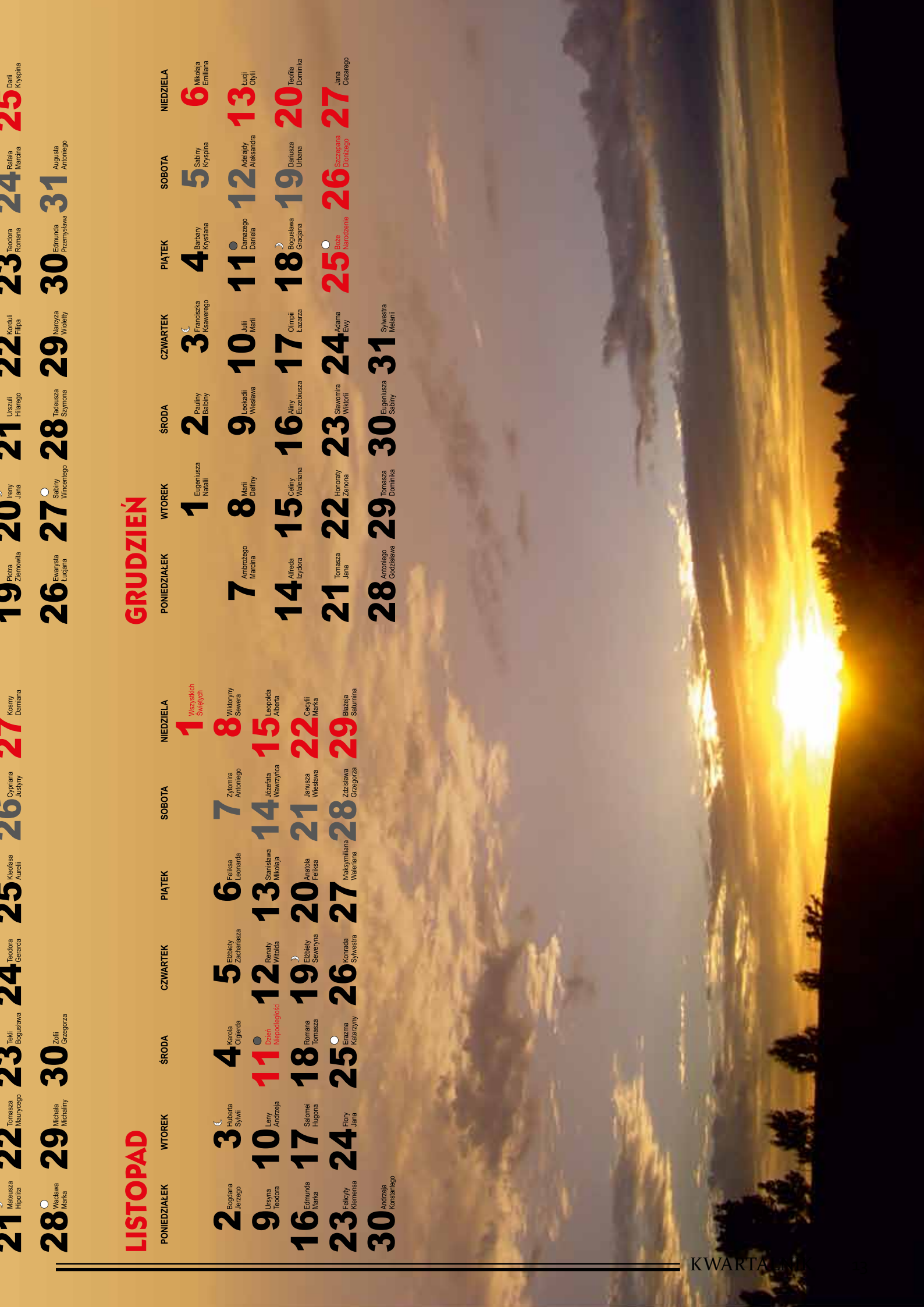
GRUDZIEŃ

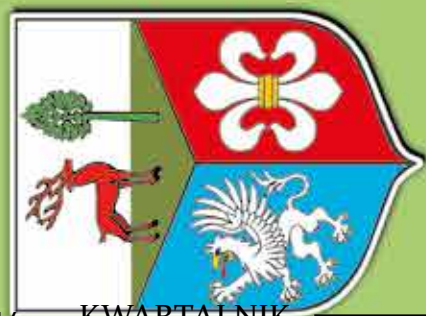
PONIEDZIALEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
7	8	9	10	11	12	13
Ambrożego Marcina	Marii Delfiny	Leokadii Wiesława	Julii Marii	Damazego Daniela	Adelajdy Aleksandra	Lucji Oylyi
14	15	16	17	18	19	20
Alfreda Izidora	Celny Waleriana	Aliny Euzebusza	Olimpi Lazarza	Bogusława Gracjana	Dariusza Urhana	Teofila Dominika
21	22	23	24	25	26	27
Tomasza Jana	Honoraty Zenona	Sawomira Wiktorii	Adama Ewy	Bożo Narodzzenie	Szczepana Doniziego	Jana Cezarego
28	29	30	31			
Antoniego Gozdzisława	Tomasza Dominika	Eugeniusza Sabiny	Sylwestra Melanii			

21	22	23	24	25	26	27
Matusza Hipolita	Tomasza Mauryczego	Tekli Bogusława	Teodora Gerarda	Włodasza Aureli	Cypriana Justyny	Ksenty Damiana
28	29	30				
Michała Michałny	Huberta Sywili	Karola Olgierda				

LISTOPAD

PONIEDZIALEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
2	3	4	5	6	7	8
Bociana Jarzago	Huberta Sywili	Karola Olgierda	Elzbiety Zachariasza	Feliksa Leonarda	Zydonira Antoniego	Wszystkich Świętych
9	10	11	12	13	14	15
Ursyna Teodora	Lary Andrzeja	☉ Dzień Nepoległości	Receły Witolda	Stanisława Mikołajb	Izabela Wanryżycia	Leopolda Albera
16	17	18	19	20	21	22
Edmunda Maika	Salomei Hugona	Romana Tomasza	Elzbiety Seweryna	Anabola Feliksa	Janusza Wiesława	Cecylii Marka
23	24	25	26	27	28	29
Felicjy Klemensa	Flory Jana	Erasma Katarzyny	Konrada Sylwestra	Maksymiliana Waleriana	Zdzisława Grzegorza	Błażaja Saturnina
30						
Andrzeja Konstantego						





Gmina Bukowsko 2015

Urząd Gminy Bukowsko • 38-505 Bukowsko 290 • www.bukowsko.pl

STYCZEŃ

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
5	6	7	8	9	10	11
Szymona Edwarda	Swięto Trzech Króli	Lucjana Juliana	Sawenna Aleksandra	Marcjanny Marcelgo	Wilhelma Jana	Honoraty Zenona
12	13	14	15	16	17	18
Aleksandra Czesława	Mironiki Bogumny	Elżbieta Hilarego	Zygora Pawła	Marcelgo Włodzimierza	Antoniego Jana	Piotra Magorzaty
19	20	21	22	23	24	25
Maniaska Henryka	Felbana Sebastiana	Agneszki Jarosława	Wincentego Anasazi	Rajmunda Niani	Felcji Tyndrusza	Pawła Miłusza
26	27	28	29	30	31	
Polikarpa Pauli	Jana Przemysława	Juliana Walerego	Franciszka Zdzisława	Macieja Marjanny	Ludwika Marceliny	

LUTY

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
2	3	4	5	6	7	8
Marii Mirceława	Baszja Osara	Andrzej Wilosława	Agaty Adelajdy	Doroty Tytusa	Romualda Ryszarda	Jana Polra
9	10	11	12	13	14	15
Arpajni Cytusa	Jeska Srodasyki	Dazyderego Lucjana	Modesła Eudalii	Katarzyny Grzegorza	Walentego Zenona	Jozefa Paulsny
16	17	18	19	20	21	22
Juliamy Danuty	Juliana Donata	Konstancji Symeona	Korrada Marcelgo	Leona Eustacjnego	Feliksa Eteonny	Marty
23	24	25	26	27	28	
Izabeli Damiana	Macieja Sergiusza	Wiktora Czaralogo	Aleksandra Mirosława	Gabrieła Wiktor	Makarego Romana	Magorzaty

MARZEC

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
2	3	4	5	6	7	8
Pawła Heleny	Kunegundy Tygiana	Kazimierza Łucji	Wiedława Bogumila	Wiktor Róży	Tomasza Pawła	Beaty Wincentego
9	10	11	12	13	14	15
Franciszki Katarzyny	Makarego Cypriana	Konstantyna Benedykta	Grzegorza Bernarda	Kyrylwy Bożeny	Leona Matyldy	Klemensa Longina
16	17	18	19	20	21	22
Hilarego Izabeli	Patryka Zbigniewa	Cyryla Edwarda	Jozefa Bogdana	Kyrylwy Bożeny	Benedykta Lubonira	Bogusława Katarzyny
23	24	25	26	27	28	29
Jozefa Przejagi	Jana Katarzyny	Marii Ireneusza	Emmanuela Feodora	Lidi Ernsta	Jana Sykusa	Wiktor Eustacjnego

KWIECIEŃ

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
1	2	3	4	5	6	7
Gracyny Ireny	Franciszka Urbana	Ryszarda Pankraczego	Benedykta Ambrozego	Wielkanoc		
8	9	10	11	12	13	14
Dionizego Januariego	Mai Marii	Michała Apoloniusza	Filipa Leona	Juliusza Wiktor		
15	16	17	18	19	20	21
Anasazi Bazylego	Benedykta Juli	Roberta Rudolfa	Bożysławy Apoloniusza	Wielkanoc		
22	23	24	25	26	27	28
Łukasza Leona	Wojciecha Jerzego	Aleksago Horacego	Marka Jansława	Marii		

ZWIERZĘTA W TRADYCYJI BOŻONARODZENIOWEJ



Zbliża się Boże Narodzenie, jedno z ważniejszych Świąt w kulturze chrześcijańskiej. W tym okresie ludzie starają się poświęcić nieco więcej czasu swoim bliskim, ale także więcej życzliwości okazują kolegom z pracy, sąsiadom, a nawet nieznanym. Dla większości z nas bliscy to rodzina i przyjaciele, ale także zwierzęta, nieodzowni towarzysze naszego życia. Oczywiście nie we wszystkich domach są obecne, ale z pewnością nie są pomijane w tradycji chrześcijańskiej. Jak obyczaj nakazuje, gospodarz podczas Wieczery Wigilijnej powinien podzielić się opłatkiem nie tylko z rodziną, ale z całą swoją trzodą, co ma być wyrazem pojednania ze wszystkimi istotami stworzonymi ręką Boga, oraz uchronić ją przed złem. Ewangelisci bezpośrednio nie piszą o obecności zwierząt podczas narodzin Chrystusa, stajenka betlejemską była prawdopodobnie grotą, w której oprócz Świętej Rodziny szukali schronienia pasterze, co nasuwa przypuszczenie, że mogły znajdować się tam owce czy bydło. Dopiero Święty Franciszek wzbogacił scenę świąteczną o zwierzęta. W Wigilię 1223 roku, we włoskiej miejscowości Greccio odprawił niezwykle nabożeństwo. Święty z Asyżu był wizjonerem, ponieważ wierzył, że przybliży ludziom Dobrą Nowinę poprzez żywy obraz. Za zgodą Stolicy Apostolskiej, franciszkanie grocie nieopodal klasztoru wypełnili sianem, w żłóbku ułożyli wyrzeźbioną w drzewie figurkę Jezusa. W postaci Świętej Rodziny wcielili się mieszkańcy Greccio, sprowadzono także woła, osła. Symbolika tych zwierząt jest dosyć wymowna. W zależności od interpretacji może przedstawiać trud życia człowieka, które musi znośić z pokorą, czyli przyszły los Nowonarodzonego. W innych źródłach te dwa gatunki to metafora Żydów i pogan. Wół to również symbol jednego z ewangelistów i właśnie ewangelię według św. Łukasza czytamy przed Wieczerną Wigilijną. Osioł w naszym klimacie jest zwierzęciem dosyć egzotycznym, spotykanym przede wszystkim w ogrodach zoologicznych lub niektórych gospodarstwach agroturystycznych. Na Bliskim Wschodzie, czy na Bałkanach był kiedyś popularnym zwierzęciem jucznym. Jeśli chodzi o woła, to po prostu wykastrowany byk, który wykorzystywany był do cięższych prac pociągowych, podobnie jak konie zimnokrwiste. Obecnie w stajenkach betlejemskich spotkać można wszelkiej maści menażerię. Owce różnych ras, kozy, konie, wielbłądy, lamy, a nawet drób. Różnie ludzie na to reagują, patrząc z punktu widzenia ochrony zwierząt czy też chrześcijańskich konserwatystów. Jeżeli zwierzęta przewożone są w odpowiednich warunkach, oraz mają zapewniony dostęp do wody i pożywienia, jakoś przetrwają te kilka dni w roku. Być może dla niektórych osobników miejsca publiczne, to jakiś czynnik stresowy, ale raczej do celów ekspozycyjnych wybiera się te łagodne i bardziej oswojone, które dobrze znoszą kontakt z obcymi ludźmi i innymi zwierzętami. Ogólnie rzecz biorąc żywa szopka to raczej nic złego, skoro wymyślił ją św. Franciszek, który zawsze dbał o bliźniego i swoich „mniejszych braci”. Poza tym jest to duża atrakcja dla dzieci, które w dzisiejszych czasach coraz rzadziej mają okazję zobaczyć z bliska krowę, konia, czy owcę. Św. Franciszek wzbogacił chrześcijaństwo w piękną tradycję, aby utwierdzić człowieka w przekonaniu, że jest tylko człowiekiem i powinien kochać i szanować dzieło stworzenia, którego sam jest częścią.

Katarzyna Zabiega

Alpy-Karpatom

W listopadzie 2014 roku odbyła się w Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego impreza promocyjna finalizująca projekt: „Podniesienie atrakcyjności turystycznej wsi Wola Sękowa” dofinansowany przez Szwajcarię w ramach Szwajcarskiego Programu Współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej – „Alpy-Karpatom”. Dla wielu zaproszonych turystów i gości z całej Polski była to możliwość poznania osób, miejsc i działań związanych z Wolą Sękową. Jednym z zadań projektowych, oprócz organizacji terenu wokół budynku ULRA, było wydanie katalogu informującego o walorach turystycznych i specyficznym, artystycznym klimacie wioski. Zarówno katalog, jak i dzień wystaw, pokazów i warsztatów dały możliwość kontaktu z twórczością artystów i rękodzielników nawiązującą do historii i tradycji regionu. Koncert i warsztaty muzyczne Saszy Chikmakova oraz Józefa Sowy zabrzmiały echem muzyki Karpat, gdzie oprócz tradycyjnych melodii można było samodzielnie doświadczyć wydobywania dźwięków z oryginalnych instrumentów pasterskich. Zainteresowanie uczestników przerodziło się nawet w pomysł prowadzenia w uniwersytecie warsztatów wykonywania takich instrumentów. Karpackie rękodzieło „koralikowe”, zwłaszcza łemkowskie krywulki prezentowane przez Ewelinę Matusiak -Wyderka zachwyciły bogactwem koloru i różnorodnością wzorów. Prawdziwy raj dla miłośniczek biżuterii, zwłaszcza tych, które doceniając oryginalne kreacje, coraz chętniej poszukują inspiracji w tradycyjnej sztuce ludowej. „Teatr rzeźb” i spotkanie autorskie z Piotrem Woroncem wzbogaciły doznania z Plenerowej Galerii usytuowanej wokół ULRA, będącej wynikiem Międzynarodowych Akcji prowadzonych przez artystę. Ważnym akcentem spotkania była degustacja lokalnych potraw i produktów. Goście z odległych stron Polski, a zwłaszcza z dużych miast, docenili smak prawdziwego chleba czy miodu z nieskażonych terenów u stóp Bukowicy, przy której położona jest Wola Sękowa.

Beata Ziomek

Fot. Aleksandra Kabala



Ewelina Matusiak-Wyderka

Stowarzyszenie Rolników „Ostoja”

już po raz trzeci uczestniczyło w „Programie aktywizacji gospodarczo – turystycznej województwa podkarpackiego poprzez promocję cennych przyrodniczo i krajobrazowo wskazanych terenów łąkowo – pastwiskowych z zachowaniem bioróżnorodności w oparciu o naturalny wypas – „PODKARPACKI NATURALNY WYPAS”. Głównym



Spotkanie z Marszałkiem

założeniem programu było wypasanie zwierząt gospodarskich na terenach atrakcyjnych pod względem przyrodniczym i krajobrazowym na terenie województwa podkarpackiego. W przeciągu trzech edycji trwania projektu, z ramienia stowarzyszenia skorzystało 613 rolników na łączną wartość 1 906 180,55 zł. Realizując program Stowarzyszenie zorganizowało szkolenia praktyczne z produkcji ekologicznych serów podpuszczkowych z mleka nieprzetworzonego, które spotkały się z bardzo szerokim zainteresowaniem. Idąc naprzeciw oczekiwaniom rolników z naszego terenu, wraz ze Stowarzyszeniem EUROSAN zwróciliśmy się do Firmy BAKOMA Sp. z o.o. o wsparcie w przeprowadzeniu cyklu szkoleń z produkcji ekologicznych serów podpuszczkowych na terenie powiatów sanockiego, bieszczadzkiego i brzozowskiego oraz zorganizowaniu konferencji podsumowującej. Firma BAKOMA, która jest największym polskim producentem galanterii mlecznej przychylnie ustosunkowała się do naszej prośby, dzięki temu powstał projekt pt. „Serowarstwo alternatywą dla podkarpackich rolników” w ramach projektu zostało przeprowadzonych 5 szkoleń: powiat brzozowski (Nozdrzec i Dydnia), powiat sanocki (Bukowsko i Szczawne), powiat bieszczadzki (Hoszowczyk), w których uczestniczyło łącznie 213 osób. Program szkoleń obejmował pokaz produkcji ekologicznych serów podpuszczkowych, czyli serów dojrzewających wytwarzanych z mleka krów rasy simentalskiej na bazie podpuszczki. Pani Jolanta Dal, która prowadziła szkolenie zaprezentowała cały proces wytwarzania serów podpuszczkowych, przekazała także wiele informacji niezbędnych do przeprowadzenia prawidłowego procesu serowarskiego a także chętnie odpowiadała na pojawiające się pytania. Uczestnicy szkolenia mogli na miejscu przekonać się o walorach smakowych przygotowywanych produktów, serów podpuszczkowych z gospodarstwa **Jolanty i Waldemara Dal z Oslawicy**, chleba z mąki orkiszowej wypiekanego przez **Tadeusza Rolnika z Niebieszczan** a także regionalnego wina z sanockiej winnicy- **Winnice Jarosz z Sanoka**. Aby podpatrzeć i ewentualnie przenieść te wzorce na podkarpacki grunt Stowarzyszenie Rolników „Ostoja” w dniach 25-28 września zorganizowało wyjazd studyjny do doliny Zillertal w austriackim Tyrolu, który właśnie dotyczył struktury i funkcjonowania małych gospodarstw rolnych w Alpach oraz przydomowej produkcji podpuszczkowych serów dojrzewających. Uczestnikami

byli rolnicy z Podkarpacia oraz pracownicy instytucji wspomagających rolnictwo, którzy zapoznali się z funkcjonowaniem Centrum marketingowego hodowli i unasienniania bydła w Tyrolu, oraz Instytutu mleczarstwa i produkcji serów dla regionu Alp. Zwiedzano również gospodarstwa: gospodarstwo przy szkole rolniczej, gdzie uczniowie w praktyczny sposób poznają zasady hodowli zwierząt. Kolejne to gospodarstwo alpejskie „Kasplatzl”, które zajmuje się hodowlą bydła i produkcją serów (Kirchberg) oraz w niewielkim wymiarze hodowlą trzody chlewnej. Następnie uczestnicy wyjazdu studyjnego zwiedzili niemal w pełni zmechanizowaną farmę bydła simentalskiego „Burnhof”. Kulminacją pobytu w Austrii w ostatnim dniu wyjazdu studyjnego było uczestnictwo w święcie zakończenia sezonu wypasowego na alpejskich halach. Hodowcy bydła oraz pasterze ubrani w tradycyjny regionalny strój tyrolski sprowadzali z hal ustrojone w dzwonki oraz wieńce zwierzęta. Barwny i głośny pochód przeszedł ulicami wsi i miasteczek do pastwisk i obór położonych w dolinie Zillertal. Wyjazd został współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej, poprzez projekt „Alpy Karpatom „, realizowany przez Fundację Karpacką – Polska. W październiku odwiedził gminę Bukowsko Pan Lucjan Kuźniar – V-ce Marszałek województwa Podkarpackiego i Pan Adam Skiba – Z-ca Dyrektora Departamentu Rolnictwa, Geodezji i Gospodarki Mieniem w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim - wizyta związana była z oceną realizacji programu „PODKARPAC-



Uczestnicy wycieczki w Austrii

KI NATURALNY WYPAS”. W roku 2014 Stowarzyszenie Rolników „OSTOJA” nawiązało współpracę z Uniwersyteciem Rolniczym im Hugona Kołłątaja w Krakowie podpisując umowę współpracy w zakresie realizacji przedsięwzięć o charakterze badawczo-rozwojowym. Umowa obejmuje współpracę w zakresie zrównoważonego rozwoju rolniczej przestrzeni produkcyjnej; realizacji projektów w dziedzinie „Środowisko naturalne a produkcja zwierzęca” oraz realizacji programu zajęć dydaktycznych i ćwiczeń terenowych studentów i absolwentów Uniwersytetu.

Zdjęcia i tekst Marek Silarski

Składam serdeczne podziękowanie
za zaufanie jakim Państwo mnie obdarzyli. Bardzo dziękuję Wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos. Pragnę służyć Wam jak najlepiej, tak, by utwierdzić moich wyborców, że dokonali dobrego wyboru. Mam nadzieję, że z czasem przekonam do siebie również tych, którzy na mnie nie głosowali.

**Wójt Gminy Bukowsko
Piotr Błażejowski**

Teatr i chór włościański w Nadolanach

Podjęmuję kolejny „historyczny” temat, chcąc chociaż w części i na miarę swoich możliwości ocalić od zapomnienia działalność Amatorskiego Teatru w Nadolanach. Zadanie staje się coraz trudniejsze, ponieważ ludzie odchodzą, a sprawa miała swój początek jeszcze w czasach przedwojennych. Sam tytuł artykułu, to treść przedwojennej pieczęci teatru. Były to czasy, kiedy nie było radia, telewizji, a życie towarzyskie wyglądało zupełnie inaczej niż dziś i samodzielnie trzeba było zadbać o rozrywkę kulturalną czy sportową. Jak przeważnie wszędzie bywało, tak i w Nadolanach organizatorem życia kulturalnego był ówczesny nauczyciel, Leopold Bielawski (ur. w 1886r.). W numerze 4(28)/2011 Kwartalnika w artykule pt. „Muzykanci ... z tej ziemi” zostały opisane jego zasługi, odnoszące się głównie do założenia orkiestry. Tym razem chciałbym się odnieść do jego działalności teatralnej. Może słowo „teatralnej” jest zbyt wzniosłym określeniem, ponieważ w organizowanych przedstawieniach występowali mieszkańcy wsi, którzy nie mieli żadnego przygotowania aktorskiego, często nie umieli nawet czytać. Dlatego tym większe zadanie stało przed reżyserem, by swoich aktorów nauczyć tekstów, dykcji, ruchu, gry na scenie. Zanim jednak do tego doszło, p. Leopold Bielawski (z pomocą Tomasza i Stanisława Sabat), w szczególny sposób przyczynił się do wybudowania Domu Ludowego w Nadolanach. Na ten cel przeznaczył m.in. swoje prywatne pieniądze, w kwocie 300 zł, co wówczas stanowiło równowartość trzech krów. Gdy budynek był już gotowy, przeważnie w długie zimowe wieczory, odbywały się tam próby. Młodzież i starsi garnęli się chętnie do nauki, dysponując czasem, zapalem, a często i talentem. Pierwsi aktorzy z tamtych czasów to m.in.: Józef Serwoński, Wawrzon Kozimor, Tomasz Sabat, Stanisław Sabat, Michał Błażejowski, Bronisław Słysz, Stanisław Słysz, Józef Jasiński, Stanisław Kozimor, Jakub Pałuk, Józef Kopacz, Tadeusz Silarski, Jan Sabat, Janina Pałuk (Sabat), Paweł Gorzkowski. Jak wspomina p. Augustyn Sabat, właśnie Paweł Gorzkowski posiadał bardzo dobrą pamięć i gdy przed wojną wyjechał do Francji, tam został zauważony i zaangażowany w teatrze. Z kolei moja mama, Janina Pałuk (Sabat) wraz z bratem Janem Sabatem występowała w sztuce pt. „Sąsiedzi”, odgrywając w niej rolę pary kochanków, których rodzice nie zgadzali się na małżeństwo. Będąc rodzeństwem swoje role odgrywali z zaangażowaniem. Widzowie nie znali ich prywatnie, więc po przedstawieniu w Jędruszkowcach radzili im, aby się pobrali, bo tak bardzo do siebie pasują. W tym przedstawieniu m.in. rolę ojca grał Jakub Pałuk, a sufletem był Józef Kopacz. Wojna przerwała życie kulturalne. Teraz należało zadbać o to, aby przetrwać i przeżyć. Jednak zaraz po wojnie wznowienie działalności teatru było priorytetem dla pasjonatów. W zachowanej przez p. Felicję Szatkowską notatce, p. Tadeusz Silarski odnotował, że zaraz po wyzwoleniu, wspólnie z Józefem Jasińskim przystąpili do odbudowy Domu Ludowego w Nadolanach, który wówczas znajdował się w pobliżu granicy z Pielnią. Budynek był zdewastowany przez Niemców oraz miejscową ludność, która pozyskane ze sceny i podłogi deski wykorzystwała do budowy schronów. Za pożyczone pieniądze przeprowadzili remont budynku, wybudowali i odmalowali scenę, zakupili podstawowy sprzęt i kurtynę. Trudno już dzisiaj określić precyzyjnie rok, ale prawdopodobnie w latach 1947 – 1949 do wznowienia działalności teatralnej w Nadolanach przyczyniła się również ówczesna nauczycielka z Rymanowa p. Helena Wróblewska. Na początek wspólnie przygotowali „Jasełka”, których wystawienie pozwoliło im na spłacenie długów. Następnie przystąpili do opracowania sztuki pt. „Znajdziesz mój grób”. Za uzyskane datki pieniężne za-

kupili lampy naftowe i wymalowali salę. Około roku 1949 Helena Wróblewska oraz Józef Jasiński wyjechali z Nadolan i od tej pory p. Tadeusz Silarski już samodzielnie reżyserował kolejne wystawiane sztuki, pełniąc jednocześnie funkcję kierownika zespołu teatralnego. Wówczas nawiązał kontakt z Powiatowym Związkiem „SCH” w Sanoku, który objął opiekę nad teatrem, służył radą, pomagał w wypożyczaniu rekwizytów a p. Tadeusza Silarskiego skierował na kursy kulturalno-oświatowe i reżyserskie. Przy takim wsparciu, ze sztuką „Karpaccy górale” teatr wyjeżdżał w teren, wystawiając ją w Grabownicy, Kostarowcach, Pobiednie, Pielni, Odrzechowej i Nowotańcu. Następnym krokiem było opracowanie sztuki „Krakowiacy i górale”, która, jak wspomina p. Silarski „przynosi nam wielki rozgłos i uznanie”. W jej przygotowaniu pomagała instruktorka Zofia Nakonieczna z Sanoka. Wystawienie tej sztuki w Powiatowym Domu Kultury w Sanoku oraz innych miejscowościach, przyniosło dalsze dochody, przeznaczone tym razem na zakup krzeseł, radia, szachów i urządzenie miejscowej świetlicy wiejskiej. Dochód uzyskany za występ w Nowotańcu został przeznaczony na budowę świetlicy w Nagórzanach. Jak dowiadujemy się z dalszych wspomnień, w tym samym czasie do p. Tadeusza Silarskiego przyjechała delegacja młodzieży z sąsiedniej Pielni z prośbą o pomoc w wystawieniu sztuki pt. „Balladyna”. Nie odmówił im i jeden wieczór przeznaczył na próbę w Nadolanach, a drugi w Pielni, dojeżdżając tam na wypożyczonym mu w tym celu rowerze. W kolejnych latach reżyserował jeszcze takie sztuki jak: „Prokop”, „Dzieci wdowy”, „Wierna rzeka”, „Młoda gwardia”, „Zaloty na kwaterze”, „Miłosierdzie gminy”, „Przygody dzielnego wojaka Szwejka” i inne. Nie mógłby tego dokonać, gdyby nie zaangażowanie wielu osób związanych z teatrem. Zapamiętane nazwiska aktorów z tego okresu to: Augustyn Sabat, Janina Sabat (Drozd), Augustyn Drozd, Eugeniusz Sabat, Jan Drozd, Mieczysław Silarski, Kamila Serwońska, Mieczysława Słysz, Eugenia Królicka (Mołczan), Felicja Jakubowska (Burnat), Zbigniew Jakubowski, Maria Szatkowska (Kopacz), Ksawera Koźma (Bednarczyk), Helena Solecka (Jakubowska), Stanisław Serwoński, Władysław Rabicki, Jan Silarski s. Adolfa, Władysława Błażejowska, Stanisław Szatkowski, Bronisław Słysz, Stanisław Słysz, Stanisław Kozimor, Elżbieta Niemiec (Kozimor), Leopold Serwoński, Janina Silarska (Banasiewicz), Wiesław Dydio i inni. W tym gronie miał miejsce incydent wyrażonej dezaprobaty ze strony Stanisława Serwońskiego wobec Eugeniusza Sabata, który grając rolę amanta, pocałował jego żonę Kamilę Serwońską. Dopiero po tłumaczeniach kolegów, konflikt zażegnano a pretensje obrócono w żart. Tadeusz Silarski prowadził również zespół chórny, który występował podczas uroczystości państwowych. W Woli Sękowej reżyserował sztukę „Zaloty Frania”. Pomimo tego, że zapłatą dla niego były gromkie oklaski, po 25 latach swojej pracy z nostalgią zapisał „Dziś już nie pracuję z młodzieżą, zabrały mi ją miasta, szkoły, przemysł i telewizja. ... Dom Ludowy /Staruszek/ jeszcze stoi, został przeniesiony na inną działkę, jest ładnie odmalowany, odbywają się w nim zabawy, wesela, przyjeżdża kino, ale scena zasłonięta, stoi pustką.” C.d.n.

Na podstawie wspomnień Tadeusza Silarskiego, kroniki GOK w Bukowsku i relacji byłych członków teatru ...

opracował **Henryk Pałuk**
KWARTALNIK



Tadeusz Silarski przyjmuje kwiaty od Jana Muszańskiego

WIECZÓR JANA PAWŁA II



Marian Czapla i artyści

O moim, planowanym na dzień 15 października br. spotkaniu autorskim, w związku z wydaniem książki pt. „STERNIK ŁODZI PIOTROWEJ” informowano w Wiedniu, jak również w Kwartalniku. W odświętnej przygotowanej sali „Emaus” przy polskim kościele Rennweg w Wiedniu, w ciszy i skupieniu, z szacunkiem dla prezentowanej postaci św. Jana

Pawła II, licznie zgromadzeni z zachwytem słuchali recytowanych słów i koncertu wokально-muzycznego. To wszystko stało się za sprawą ks. Macieja Gawlika CR, który recytował moje wiersze odnoszące się do postaci św. Jana Pawła II, pianistki i kompozytorki Elżbiety Wiedner-Zajac i śpiewaczki operowej Aliny Mazur, które wystąpiły w koncercie polskich pieśni skomponowanych dla JP II, Teresy Rak, która przedstawiła moje kontakty z Karolem Wojtyłą oraz Lidii Boruty, która przedstawiła mój życiorys. W nawiązaniu do tematu spotkania, prezentowany był obraz św. Jana Pawła II, namalowany przez austriackiego artystę – Rudolfa Schara. Wielką pomocą medialną służył mi Bogdan Bercal, natomiast Stella Styczeń, zajęła się sprawami dekoracji, poczęstunku itp. Informując o tym wydarzeniu, chciałbym zarazem

gorąco podziękować współautorom i organizatorom za wkład pracy, a uczestnikom spotkania, za wspólne, niezapomniane chwile. Podziękowanie to chcę wyrazić słowami mojego wiersza pt. „Dziękuję Święty Janie Pawle II” napisanego już po spotkaniu:

*Twa postać ogarnia me myśli –
przez Ciebie je Bogu oddaję!
Świadomość o Twojej bliskości
umacnia – obecność Twą czuję.*

*Gdy ufam, uśmiechasz się do mnie,
gdy wątpię, odsłaniasz nadzieję
i wszystko w Miłości zatapiasz,
gdy trzeba złe chmury rozwiejesz.*

*I wszystko, co chciałoby niszczyć,
oddalasz przez Swe wstawiennictwo,
wypraszasz u Boga moc łaski ...
Dziękuję za Twe pośrednictwo!*

Marian Czapla



Marian Czapla z organizatorami spotkania

„Gore gwiazda..”

**„Zawsze, ilekroć uśmiechasz się
do swojego brata i wyciągasz
do niego ręce, jest Boże Narodzenie.”**

Matka Teresa z Kalkuty

W sobotni wieczór 6 grudnia, zapach choinki i wigilijnych potraw oraz dźwięki kolęd, wypełniły salę Domu Ludowego w Woli Sękowej. Już poraz siódmy odbyło się Spotkanie Wigilijne organizowane przez Uniwersytet Ludowy. Przy wspólnym stole, wśród zaproszonych gości spotkali się przedstawiciele Urzędu Gminy, mieszkańcy wsi, pracownicy, słuchacze oraz absolwenci Uniwersytetu. Spotkanie przebiegało zgodnie z wigilijną tradycją. Po odczytaniu fragmentu Pisma Świętego i wspólnej modlitwie, wszyscy podzielili się opłatkiem, składając sobie świąteczne życzenia, by potem zasiąść do świątecznej kolacji. Na talerzykach ułożone były ząbki czosnku, których zjedzenie przed wieczerzą, według tradycyjnych wierzeń, ma zapewnić zdrowie na cały rok i chronić od złego. Barszcz z uszkami, kapusta z grochem, pierogi, kutia to tylko część wigilijnego menu przygotowanego przez gospodynie z Woli Sękowej. Słuchacze ULRA w kolędniczych przebraniach składali gościom wieszowania i śpiewali pastoralki, tak rozpoczęło się wspólne kolędowanie przy akompaniamencie skrzypiec, mieszkającego od nie-

dawna w Woli Sękowej, Mateusza „Józefa” Sowy. Śpiewom i wspólnym rozmowom nie było końca... w poczuciu zgody, miłości i pojednania, tak jak nakazuje symbolika wigilijnego wieczoru. Pozostając w tej atmosferze czytelnikom Kwartalnika składamy życzenia staropolskim wierszem:

*„Daj Wam Boże pełno wszędzie,
W kumorzach i na grzędzie.
By się Wam dzieci chowały,
Byście mieli pełno bydła,
By cielęta i źrebięta w oborze skakały,
A krowy po skopcu mleka dawały,
By się Wam pszczoły roiły w pasiekach,
Byście mieli pełno zboża w siasiekach!”*

Monika Wolańska
Fot. Małgorzata Szczotka



Edward Hertig – wspomnienia c.d.

Relacja więźnia obozu koncentracyjnego Oświęcim – Brzezinka.

Edward Hertig, syn Michała i Joanny z domu Miętka,

Urodzony 12.09.1916 roku w Bukowsku nr 35 (z zawodu piekarz)

Ukradkiem rozmawiając z niemieckimi robotnikami zorientowałem się, że w fabryce istnieje R.O. Należący do tej grupy więźniowie odnosili się do niektórych z więźniów przyjaźnie. Pamiętam jednego Niemca bez ręki, który pełniąc funkcję kalifaktora przynosił nam codziennie wiadomości radiowe dołączając piwo i papierosy. Z „Laury” wywieziono wszystkich więźniów oprócz 30 - do miejscowości Herzberg w Nordhausen. Podobóz należał do macierzystego obozu „Dora”. Składał się tylko z 3-ch dużych drewnianych baraków otoczonych drutem kolczastym z prądem i wieżami strażniczymi. Do pracy dochodziliśmy codziennie. Pracowaliśmy w lesie przy ścinaniu drzew przeznaczonych do usunięcia. Karczowaliśmy krzaki i pozostałe po ściętych drzewach korzenie. Na terenie wyciętego lasu z miejsca wyznaczono drogę i układano szyny kolejowe. Droga miała łączyć Nordhausen - Dora z „Laurą”. Tam pracowałem do końca kwietnia 1945r. tj. do chwili ewakuacji obozu. Z Dory pędzono nas pieszo w głąb Niemiec w kierunku granicy francuskiej – szliśmy bez przerwy przez 3 dni i noc. Na dużym dworcu kolejowym, miejscowości nie pamiętam - załadowano całą grupę liczącą 1200 więźniów do wagonów bydłowych po 80 osób do każdego. Wieziono nas w nieznanym kierunku, głodowaliśmy, SS-mani będąc sami głodni zaczęli się buntować. Na dłuższych postojach w pustych polach SS-mani dawali możliwość ucieczki więźniom Niemcom i kapo. Widziałem, że sami otwierali drzwi i kazali uciekać. Z braku wyżywienia komendant obozu Herzbergu, pochodzenia Czech proponował całej załodze SS, aby 2 SS-manów brało grupy po 20 więźniów i rozchodzili się w dowolnym kierunku. Sprzeciwił się temu komendant sąsiedniego obozu pod nazwą „Wide” dając rozkaz „alles zussamen zum Ende”. /Słyszałem sam gdy o tym rozmawiali/. W miejscowości Gardenlege zatrzymano nas w lesie w pobliżu tartaku lub składu drzewa. Tu dowiedziałam się od obercapo Niemca, że SS-mani dążą do zlikwidowania wszystkich więźniów. W obozie nazywaliśmy oberca-

po „Sztr...”. Gdy transport zatrzymał się zauważyłem, że obercapo wyskoczył z wagonu, szybko zrzucił z siebie pasiaka i ubrał się w cywilne ubranie. Przyskoczyłem do niego i zapytałem, co się stało - odpowiedział mi szybko abym uciekał i „nie był głupi”. Po tych słowach uciekł, a ja wróciłem do swoich kolegów informując ich o sytuacji. Nie widząc innego wyjścia postanowiliśmy zdać się na los szczęścia i uciec w trójkę - ja, Broniek podoficer marynarki nazwiska nie pamiętam i Marian z Krakowa dolmetscher w obozie Dora - bliższych danych jego nie znam. Było to w południe około godz. 13-tej 9 kwietnia 1945r. Przestrzeń dzieląca nas do lasu wynosiła 250 m. Nie zwlekając zaczęliśmy uciekać w kierunku lasu, a następnie lasem. Była godzina 21-czas znałem, ponieważ więzień Marian posiadał zegarek, który otrzymał od Lagerfuhrera. Mógł go nosić w obozie, ponieważ był dolmetscherem. Zastanawialiśmy się co robić dalej. Byliśmy wyczerpani i siły odmawiały posłuszeństwa. Ja zaproponowałem, aby Marian, znając język niemiecki, francuski i angielski udał się do wioski na wywiad. Przemawiało za tym i to, że będąc w obozie nie wychodził za druty, posiadał cywilne ubranie oznaczone kawałkiem pasiaka w ten sposób, że na spodniach i plecach bluzy miał tylko naszyte kawałki pasiaka. Nie pozwolił sobie wyciąć dziur w spodniach i bluzie, ponieważ już będąc w obozie Dora zamierzał uciekać z obozu i do tej ucieczki się przygotowywał. Marian zgodził się na moją propozycję, oddał mi zegarek i ustaliliśmy jego powrót do nas do 2-ch godzin. Gdyby do tego czasu nie wrócił to znak dla nas, abyśmy zachowali ostrożność, bo coś złego się z nim stało. Gdy po upływie 2 ½ godz. Mariana jeszcze nie było, drugi uciekinier marynarz Broniek proponował zawrócenie do lasu, lecz ja się nie zgodziłem. Utwierdzałem się w przekonaniu, że front amerykański musi być blisko, ponieważ do naszych uszu dochodziły odgłosy detonacji. Przypuszczałem, że najdalej do 2 dni front przybliży się do nas. Chodziło tylko o zdobycie czegokolwiek do jedzenia. Zdani na

łaskę losu ruszyliśmy wolnym krokiem w stronę wioski. Gdy zbliżyliśmy się na krótką odległość, zauważyliśmy kilka samochodów zbliżających się w naszym kierunku. Ukryliśmy się w rowie i siedząc tam odróżniliśmy mundury wyższych oficerów niemieckich. Wyglądało to wyraźnie na wycofanie się wojska. Przejazd był przerywany, więc wykorzystaliśmy jedną taką przerwę i wyszliśmy z rowu na drogę. W pobliżu pierwszego budynku spotkaliśmy się z Marianem. Krótco wyjaśnił nam, że cały czas przebywał w tym jednym tylko budynku i przeprowadzał wywiad z cywilną ludnością znajdującą się w tym domu. Dom zabezpieczony był ludźmi uciekającymi przed zbliżającym się frontem amerykańskim. Marian nie budził podejrzenia wśród ludności zebranej, rozmawiali z nim spokojnie nie ukrywali tajemnicy sytuacji wojsk niemieckich na froncie - uważali go również za uciekiniera. Marian proponował sam, abyśmy poszli do wsi i zorganizowali coś do jedzenia. Nie chciałem się na to zgodzić. Zajęci rozmową nie zauważyliśmy zbliżających się do nas SS-manów. Było ich trzech. Otoczyli nas i wymierzając do nas z pistoletów pytali skąd idziemy i kim jesteście? Wszyscy trzej zaniemówiliśmy z przerażenia. Ja pierwszy przyszedłem do siebie - mając ręce ukryte w kieszeniach spodni jedną szybko wyciągnąłem i wskazując w kierunku frontu powiedziałem w języku niemieckim „kukmal- das schon andere Zeit jetzt, das schon alles vorbei” wtedy on zmienił głos i ciszej powiedział „ja aber Ordnung muss sein” - musicie iść z nami i nam się podporządkować. Gdy zapytałem dokąd, odpowiedział „do naszych władz”. Otoczyli nas i kazali iść. W drodze porozumiewaliśmy się szeptem a ja oświadczyłem, że przy najbliższej sposobności uciekam. Szliśmy drogą, która biegła do głównej szosy. Zbliżając się do niej zobaczyliśmy dość duży oddział młodych Niemców w mundurach Hitlerjugend, którzy z łopatami na ramionach ze śpiewem wracali od kopania rowów obronnych. To utwierdziło w nas przekonanie, że front jest istotnie blisko. Planowałem abyśmy wpadli między szeregi wracających i uciekali, SS-mani nie strzelałyby do swoich. Gdy zbliżyliśmy się już do szosy, podeszły do nas 2 kobiety Niemki pytając SS-manów, kogo prowadzą, uważały nas bowiem, za spadochroniarzy amerykańskich.

Moment zwrócenia się kobiet do nas wykorzystaliśmy - ja pierwszy wyskoczyłem przez płot do pobliskiego ogrodu, następnie w pole. Za moim przykładem poszli również koledzy obozowi. Każdy miał ratować się na własną rękę. Biegliśmy jednak w jednym kierunku. Uciekając natrafiliśmy na głęboki rów. Rów był zarośnięty wikliną, bez wody. Zatrzymaliśmy się tam chwilę i zorientowaliśmy, że wszyscy jesteśmy nadal razem. Nie mogliśmy myśli skupić, aby zdecydować, co dalej robić. SS-mani urządzili za nami pościg obsypując nas gradem pocisków, zaalarmowali widocznie swój posterunek, który wysłał za nami pościg, aby nas pochwylił, bo do naszych uszu dochodziły odgłosy przekleństw

i strzały. Nie wychodziliśmy z rowu, lecz kawałek rowu przeczołgałiśmy prawie na czworakach. Gdy po chwili wyszliśmy, znajdowaliśmy się w niewielkiej odległości od głównej szosy. Tam spostrzegliśmy niewielki stos słomy. Weszliśmy pod słomę i nakryliśmy się nią. Byliśmy pewni, że nie będą nas poszukiwać przy głównej szosie tylko dalej. I tak było. Przesiedzieliśmy tam około godziny. Nie widząc innego wyjścia wyszliśmy z pod słomy, przeszliśmy szosę i udaliśmy się w pole. Tam natrafiliśmy na pustą drewnianą szopę dla owiec. Weszliśmy tam nasłuchując czy w naszym kierunku nie zbliżają się SS-mani. Na podstawie odgłosu strzelania stwierdziliśmy, że nas poszukują w okolicy lasu, z któ-

rego wyszliśmy. Mniej więcej po 20 minutach znów wyszliśmy z szopy i nie wiedząc, co z sobą zrobić zawróciliśmy znów do lasu. Zbliżał się świt. Po drodze nie spotkaliśmy nikogo. Gdy doszliśmy do lasu chwilę odpoczęliśmy i krajem posuwaliśmy się naprzód. W niewielkiej odległości spostrzegliśmy stertę słomy wysoką na 1 piętrowy dom. Od spodu sterty zrobiliśmy norę i do niej weszliśmy. Była już godzina 3-cia nad ranem. Zmęczeni zasnęliśmy i przebudziliśmy się o 8-mej... c.d.n.

Na podstawie materiałów będących własnością Państwowego Muzeum Auschwitz – Birkenau w Oświęcimiu, przekazanych do druku przez rodzinę Edwarda Hertiga, opracowała

Urszula Rakoczy

Przyjmujesz leki? Sprawdź, jak robić to prawidłowo!

Przed czy po jedzeniu? Rozgryzać czy połykać w całości? Czym popijać? Właściwy sposób zażywania leków jest bardzo ważny, ponieważ może nie tylko zapewnić skuteczność ich działania, ale także zmniejszyć działania uboczne. Udzielając krótkiej porady, postaram się podpowiedzieć, co zrobić, aby wzmocnić efekt leczenia. Jeżeli przyjmowanie leku jest wskazane „na czczo” oznacza to, że najlepiej zażyć go zaraz po przebudzeniu, przynajmniej godzinę przed śniadaniem, aby lek zdążył się wchłonąć i nie wszedł w interakcje (wzajemne oddziaływanie) z pokarmem. W przypadku braku informacji na ulotce o czasie stosowania leku należy wziąć go po jedzeniu, ale z zachowaniem kilkuminutowej przerwy, bo lek z jedzeniem wchłania się z trudniej. Zażywanie leków często jest kłopotliwe dla osób, które muszą stosować kilka środków jednocześnie. Między zażywaniem poszczególnych medykamentów powinien być zachowany odpowiedni odstęp czasu, czyli 40 minut. Jeśli lekarz przepisuje nam kilka leków, musimy zapytać, czy nie ma żadnych przeciwwskazań w jednoczesnym ich zażywaniu, ponieważ są to substancje chemiczne, które mogą wchodzić ze sobą w reakcję i w ten sposób ich działanie może zagrażać zdrowiu lub życiu pacjenta. Leki zawsze popijamy wodą! Każdy inny napój niesie za sobą ryzyko

wzmocnienia lub osłabienia wchłaniania preparatu, a tym samym – zaburzenie jego działania. Najbardziej nieodpowiednim do łączenia z lekami jest alkohol (paraliżuje on pracę enzymów i w efekcie do naszego organizmu dostaje się 10 razy więcej leku w stosunku do zapotrzebowania, dlatego często dochodzi do powikłań, a czasem zgonu) soki oraz mleko, które zawiera wapń i powoduje przekształcanie niektórych leków w związku nierozpuszczalne, czyli niemożliwe do wchłonięcia. Do popijania nie zaleca się również kawy i herbaty. Zwłaszcza herbaty ziołowe mogą osłabiać ich działanie. Zmniejsza ona wchłanianie preparatów żelaza przyjmowanych przy anemii o ponad 50%. Nie powinniśmy również połykać tabletek bez jakiegokolwiek płynu – lek będzie się przemieszczał wolniej i zacznie się wchłaniać w nieodpowiednim fragmencie układu pokarmowego. Czy można rozgryźć lub pokroić tabletkę albo wysypać proszek z kapsułki? Absolutnie nie. Ich osłonka jest po to, by lek zaczął się wchłaniać dopiero w jelicie cienkim i „oszczędził” żołądek. Rozgryzienie często powoduje działanie leku w stopniu minimalnym lub całkowicie zerowym, bo niszczy je bardzo silne środowisko kwaśne w żołądku. I jeszcze kilka dodatkowych i najważniejszych porad dotyczących przyjmowania leków. Po pierwsze, antybiotyki warto

przyjmować razem ze środkami zawierającymi bakterie probiotyczne, jednak należy je połykać po około 3 godzinach od momentu przyjęcia antybiotyku. Antybiotykoterapia wyniszcza nie tylko szkodliwe drobnoustroje, ale także bakterie naturalnej flory jelitowej niezbędne do procesu trawienia. Probiotyki zaleca się stosować także kilka dni po leczeniu antybiotykami. Po drugie, jeśli zastanawiamy się, jaki preparat wybrać: lek w czopkach czy lek doustny, to powinniśmy wiedzieć, że preparaty w czopkach działają mocniej i szybciej, ponieważ wchłaniają się bezpośrednio do układu krwionośnego. Można je stosować przez krótki okres, ok. 1 miesiąca. Po trzecie, skuteczność witamin wzrasta wyraźnie dzięki odpowiedniemu łączeniu ich z innymi witaminami (np. A warto łączyć z D i E zaś witaminy z grupy B z C) albo składnikami mineralnymi (np. wit. D z wapniem, a E z żelazem). Korzystniej jest przyjmować preparaty witaminowo-mineralne, ale nie wolno ich przedawkować, szczególnie witaminy A, D, E, K. Po czwarte uważnie dobieramy leki, nie bądźmy naiwni, wierząc w „inteligentną tabletkę” z reklamy, która trafia bezpośrednio w miejsce bólu.

Adrian Klepczyk
student CMUJ WFa OAM w Krakowie

Kapliczki i krzyże

Przydrożna kapliczka w Nadolanach

„Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba.
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie.
Dla darów Nieba ...
Tęskno mi Panie”.

Rozbiory Polski to okres szczególny w naszej historii. To czas rozterek wewnętrznych Polaków, ale i czas, w którym brakowało chleba, szczególnie w rodzinach wielodzietnych. Tak więc emigracja Polaków „za chlebem” jest zjawiskiem znanym od czasów rozbiorów. Wyjazdy w poszukiwaniu lepszego życia upowszechniły się w ostatnich latach i tak naprawdę trwają do dziś. Wróćmy jednak do czasów, kiedy to fala emigracji po 1900 roku objęła także tereny ówczesnej Galicji i ściśle łączy się z historią opisywanej kapliczki. W tym czasie, a dokładniej w 1901r. z Nadolan do Ameryki wyemigrował młody, 22 - letni Jan Goszkowski. Po kilkunastu latach pobytu za granicą, prawdopodobnie w 1912r. „Na chwałę Bogu” ufundował kapliczkę dziękczynną, która mimo działań wojennych szczęśliwie zachowała się do dnia dzisiejszego. Ma ona formę słupową, dwuczłonową, zwieńczoną żeliwnym krzyżem, liczącym 1 m wysokości, osadzona na stopniowanej podstawie kamiennej w kształcie kwadratu o wym. 1,5 x 1,5 m i kolejnym stopniu o wym. 1 x 1 m. Została wykonana przez kamieniarza z przybyszowskiego piaskowca o wymiarach 0,5 x 05 m i wysokości ok. 2 m. Górna, nieco węższa część kapliczki spoczywa na profilowanym półkolistym gzymsie, a we wnęce znajduje się stary krzyżyk. W szerszej, dolnej części, w dużej wnęce, znajduje się gipsowa figurka Matki Bożej. Wcześniej prawdopodobnie znajdowała się tam figurka św. Antoniego, jednak uległa zniszczeniu. W czasie II wojny

światowej krzyż żeliwny został strącony lufą czołgu radzieckiego, który według relacji mieszkańców, prawdopodobnie dlatego został uszkodzony i pozostał już w tym miejscu. Po komasacji nowymi właścicielami tej działki stali się Szatkowski Władysław s. Józefa (Baor) z małżonką Michaliną i to oni wyposażyli kapliczkę w znajdujący się tam krzyżyk i figurkę oraz naprawili krzyż. Ulubionymi kwiatami tego małżeństwa były bratki, dlatego właśnie nimi najczęściej ukwiecona była kapliczka. Po śmierci Władysława Szatkowskiego, w 1972r. wdowa Michalina wyjechała do Gościeradza k. Kraśnika. Przed wyjazdem odsprzedała posesję wraz z kapliczką Felicji i Władysławowi Szatkowskiemu s. Karola. Od tej pory nowi właściciele dbali o kapliczkę, remontowali ją, malowali i przystrajali, szczególnie z okazji procesji majowych. Z racji wieku i stanu zdrowia, opiekę nad kapliczką przekazali Danucie i Witoldowi Szatkowskim, po to, by jako znak naszej wiary przybliżała nas do Boga oraz przypominała kolejnym pokoleniom, jak wielka jest tęsknota emigrantów do swojej małej Ojczyzny. O tej tęsknocie pisał Cyprian Kamil Norwid w wierszu pt. „Moja piosnka”: „Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony. Są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie, „Bądź pochwalony!” Tęskno mi, Panie”.

Tekst i zdjęcie **Zdzisław Bednarczyk**



MEGA MOTO RADY

Jak zadbać o akumulator

Akumulator to urządzenie służące do magazynowania energii elektrycznej w pojeździe potrzebnej do uruchomienia silnika. W skrócie dostarcza on prąd do rozrusznika, który obraca wałem korbowym i silnik spalinowy „odpala”. Im większy prąd rozruchu w akumulatorze, tym większego „kopa” ma rozrusznik i dlatego przy doborze akumulatora wielu kierowców postanawia kupić większy i mocniejszy akumulator niż fabrycznie montowany w pojeździe. Nie jest to złym pomysłem, gdyż nawet producenci akumulatorów proponują nam mocniejsze produkty typu „SILVER” czy „HEAVY DUTY”, dlatego chcę obalić mit, z którym często spotykam się w fir-

mie, że większego akumulatora nie doładuje alternator. To mylne pojęcie, ponieważ przy rozruchu silnika rozrusznik pobierze tyle samo prądu z mniejszego, co z większego akumulatora i tyle samo potrzebujemy prądu akumulatorowi „oddać”. Więc jeżeli większy akumulator zmieści się do pojazdu śmiało możemy taki zamontować. Ważną sprawą jest czyste i dokładne połączenie klem w akumulatorze, co zapewni nam dobry przepływ prądu. Pamiętajmy też o stabilnym przymocowaniu go do podłoża (zazwyczaj w samochodach są specjalne uchwyty), bo niedokręcony akumulator „podskakuje” podczas jazdy, a wstrząsy powodują jego uszkodzenia. Jeśli zależy nam na jak najdłuższej eksploatacji akumulatora kwasowego powinniśmy o ile

to możliwe sprawdzać i uzupełniać poziom elektrolitu, oraz dbać o to, aby nie rozładowywał się za bardzo. Im niższa temperatura tym większy pobór prądu z akumulatora, dlatego po zapaleniu silnika dajmy mu przynajmniej 20 min. popracować, aby oddać zużyty do startu prąd. Bardzo niskie temperatury powodują spadek sprawności baterii, a mała gęstość elektrolitu (czyli rozładowany akumulator) może spowodować nawet jego zamarznięcie i zniszczenie. Dlatego dbajmy o akumulator, starajmy się przegłębnie go przed zimą, a jeśli mają państwo wątpliwości odnośnie jego działania proponuję wizytę u elektryka samochodowego, który sprawdzi jego sprawność i prąd ładowania. Życzę Szerokiej Drogi i tyle startów ile prób odpalenia silnika.

Miłosz Barański

Nowe miejsca pracy w Sanoku

Nawet do 150 osób może znaleźć zatrudnienie dzięki inwestycji realizowanej w Sanoku. Centrum usług biznesowych Grupy Kapitałowej Loyd S.A. znajdować się będzie w dawnym budynku Urzędu Celnego przy ul. Bema, a jego otwarcie planowane jest w pierwszym kwartale 2015r. Trwa rekrutacja pracowników. Pracownicy biurowi będą zajmować się telerekrutacją, windykacją należności, pośrednictwem pracy, rejestracją itp. Wszystkie osoby zainteresowane pracą w centrum usług w Sanoku mogą przysyłać dokumenty aplikacyjne na adres: praca@teleconcept.pl. To szansa dla długotrwale bezrobotnych, niepełnosprawnych oraz tych którzy, ukończyli 50 rok życia lub młodych nieposiadających wyższego wykształcenia.

Sanoczenie wśród „Najbardziej Wpływowych Osób Podkarpacia”

Jerzy Ginalski, dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku odebrał statuetkę w kategorii VIP Kultura. Wśród wyróżnionych w prestiżowym konkursie znalazł się także poeta Janusz Szuber, Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku oraz Ryszard Ziarko, założyciel i właściciel firmy „Ciarko”.

Sanocka uczelnia otwiera się na świat

Liczba partnerów zagranicznych sanockiej PWSZ stale się zwiększa. W ramach programu „Erasmus” sanocka uczelnia współpracuje z 20 zagranicznymi uczelniami. Sanoccy studenci w tym roku wyjechali na wakacyjne, zagraniczne staże do Anglii, Szwajcarii i Słowacji.

Autosan nadal bez właściciela

W drugim przetargu nie udało się sprzedać będącej w upadłości legendarnej fabryki autobusów. Wprawdzie do Sądu Gospodarczego w Krośnie wpłynęła jedna oferta, została jednak odrzucona, bo oferent nie wpłacił wadium. Cena za jaką 14 października można było kupić zakład to 50 mln zł. Kolejna, trzecia próba sprzedaży fabryki odbędzie się w styczniu 2015 roku. Cena będzie o 2 mln zł niższa i wyniesie 48 mln zł.

Nowoczesna diagnostyka w sanockim szpitalu

SPZOZ w Sanoku znalazł się w gronie 28 jednostek medycznych, które zakwalifikowały się do realizacji Narodowego Programu Zwalczenia Chorób Nowotworowych. Szpital otrzymał ponad 1,5 mln zł dofinansowania na zakup aparatury diagnostycznej do wczesnego wykrywania nowotworów. Z nowoczesnego sprzętu pacjenci będą mogli skorzystać już w styczniu 2015 r.

Poradnia Ginekologiczno-Położnicza w nowej lokalizacji

Dyrekcja SP ZOZ w Sanoku informuje, że z dniem 3 listopada 2014 r. Poradnia Ginekologiczno-Położnicza zlokalizowana przy ul. Błonie 5 została przeniesiona do głównego budynku SP ZOZ przy ul. 800-lecia 26 (parter szpitala, obok Poradni Urologicznej).
Telefon kontaktowy dla pacjentek: 13 465 63 46 /rejestracja/.

Droga Zagórz - Komańcza oficjalnie otwarta

To największa inwestycja na południu województwa w ostatnich latach. Ponad 28 km rozbudowanego odcinka drogi. W tym modernizacja 10 mostów, blisko 13 km nowych chodników i niespełna 7 zmodernizowanych. Przebudowanych 51 skrzyżowań. Utworzonych 40 zatok autobusowych i blisko 14 km wybudowanej kanalizacji deszczowej. To najważniejsze dane dotyczące nowo oddanej do użytku i oficjalnie otwartej drogi wojewódzkiej nr 892 Zagórz – Komańcza. Całkowita wartość inwestycji to ponad 128 mln zł. 97 mln to dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Ponad 24 mln pochodzi z budżetu państwa. Wkład własny Województwa podkarpackiego to blisko 7 mln zł.

Maria Ambicka

Gmina w obiektywie



Chociaż nie wszystkim podoba się kolor nowej elewacji Domu Ludowego w Nowotańcu, to wszyscy muszą przyznać, że jest ładniejsza jak dotychczas.



Dzięki pozyskiwanym dotacjom oraz składkom parafian, kontynuowany jest remont muru przykościelnego w Nowotańcu.



Staraniem sołtysa wsi Bukowsko p. Jerzego Rakoczego i dużemu wkładowi pracy p. Mieczysława Rymarowicza, została wyremontowana kapliczka przy drodze na „Wnędze-Łazy” oraz dokończony remont kapliczki przy drodze na „Parszywiec”.

Zdjęcia i tekst Henryk Pałuk

HUMOR

Matka karmi dziecko i jak co dzień powtarza się ta sama ceremonia:

- A teraz jeszcze jedną łyżeczkę za tatusia, jedną za babcię, jedną za dziadka, jedną za ciocię, ...

W pewnym momencie mały nie wytrzymał i wrzasnął:

- Mamo! Czy wy wszyscy nie możecie najeść się sami?!

Pytają kursanta na egzaminie na kartę rowerową:

- Stoisz na drodze i zbliża się do ciebie z wielką szybkością ciężarówka. Jakie kroki podejmujesz?

- Jak najdłuższe – odpowiada bez wahania kursant.

- Jak tam wasz nowy sołtys, sąsiedzie?

- Eee, jeszcze go po trzeźwemu nie widział.

- Co? On tak pije?

- On nie, tylko ja.

Co powiedział sąsiad, gdy zobaczył, że stłukłeś mu piłką szybę? – pyta mama synka.

- Mam opuścić brzydkie słowa?

- No pewnie...

- To nic nie powiedział!

Góral wychodzi ze sądu.

- Kiela ci dali? – pyta znajomy.

- Dwie niedziele odsiadki.

- Eee, to nieduzo.

- Ehe, ino „palmowe”.

Policjant pyta kierowcę:

- Dlaczego jeździ pan cały dzień tylko dookoła szpitala?

- Bo dopiero wczoraj dostałem prawo jazdy ...

Barbara Podstawka

Krzyżówka nr 40



Na rozwiązania oczekujemy do 27 lutego 2015 r.

Poziomo:

- 1A osoba biorąca udział w wyborach
- 1I uczeń Chrystusa
- 2G instrument sygnałowy lub wyrostek kostny u przeżuwaczy
- 3A napój alkoholowy z owoców zalanych spirytusem
- 3I projektor
- 4G budowniczy arki
- 5A zapalenie błony śluzowej nosa, nieżyt
- 5K obóz wojskowy chana lub wrzaskliwy tłum
- 6F tytuł władcy w starożytnym Rzymie
- 7A bezkres, ogrom
- 7I opaska do podtrzymywania chorej ręki
- 9A przy butach jeźdźca do pobudzenia konia do biegu
- 9I sąsiaduje z Czechami, Słowacją, Niemcami, ...
- 10F odmiana kwarcu, używany jako kamień ozdobny
- 11A kotara, portiera, stora
- 11I postacie ludzi lub zwierząt, urozmaicające rysunek krajobrazu
- 12G rządowa agencja służby wywiadowczej USA
- 13A nie jeden sprzedawca na odpuście
- 13I nazwa czasopisma urzędowego, publikującego uchwały i zarządzenia organów państwowych
- 15A po właściwym czasie, prędzej czy ...
- 15I ciernisty krzew o białych kwiatach

Pionowo:

- A1 np. 2:0 z Niemcami
- A11 nabycie czegoś za pieniądze
- B5 człowiek nie wierzący w Boga
- C1 sceniczny taniec artystyczny
- C11 osad lodowy o szorstkiej powierzchni
- D5 najwyższy stopień oficerski w marynarce wojennej
- E1 pojazd drogowy poruszany za pomocą pedałów
- E11 inny, taki czy ...
- F6 środek do pralek zapobiegający osadzeniu się kamienia
- G1 ten kto coś aranżuje, urządza, organizuje
- G9 w inny sposób, nie tak samo
- I1 np. chłodniczy w lodówce
- I9 tkanina pokryta z jednej strony strzyżonym, miękkim włosiem
- J6 wykończenie, poprawka gotowego obrazu
- K1 szersza część młota
- K11 wysoki głos męski
- L5 obraz fotograficzny odtworzony sposobem drukarskim lub fotochemicznym
- L1 czarny proszek barwiący, używany w drukarkach
- L11 zdjęcia
- M5 służą do wchodzenia i schodzenia, gdy nie ma schodów
- N1 czynność przelknięcia, haust
- N11 dawne urządzenie do mielenia ziarna

Henryk Pałuk

Zespół redakcyjny Kwartalnika :

Jan Muszański (redaktor naczelny), Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Henryk Pałuk, Barbara Podstawka, Renata Preisner-Rakoczy. Stale współpracują: Zdzisław Bednarczyk, Miłosz Barański, Kazimierz Rakoczy, Beata Ziomek

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej

Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290

tel/fax (013) 464 74 024 w 37

www.bukowsko.pl, e-mail: kwartalnik23@wp.pl

skład: www.gfx.sanok.pl - 604 409 716



Pocztówka z historii



ZŁOTE GODY

BUKOWSKO, 12.10.2014